O Wakacyach, egzaminach i zakończeniu roku szkolnego

Ner 129. Kraków, 9 Czerwca — Niedziela. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu“	„ 21 —	„ 5 c. 25	„ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 cen. 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiéj w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33 — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 8 czerwca.

Sprawa instytutu technicznego, jak wąż morski pojawia się od czasu do czasu na oceanie dziennikarskim, którego nikt dotąd nie pochwycił w sieci, aby go mógł dobrze opisać i zamieścić w tej klasie potworów morskich, do jakiej z natury swojej powinienby należeć. Mówiąc bowiem o Instytucie technicznym, nie wiemy, czy kiedykolwiek będzie go można dostać w ręce nasze i należne wyznaczyć mu miejsce w szeregu zakładów naukowych naszego miasta.

Nie chcemy trudnić czytelnika ponawianiem całego przebiegu dziejów tej szkoły, której ćwierćwiekowy byt prowizoryczny, bez dostatecznych funduszów, bez stałych nauczycieli, bez pomocy gabinetów i pracowni, najlepszym powinien być dowodem potrzeby nietylko utrzymania go, ale i podźwignięcia. Jeżeli mimo tych wad i usterek Instytut techniczny użycza młodzieży chciwej nauk, nietylko jakiego takiego surrogatu naukowego, ale nadto dozwala jej znajdować sposób utrzymania w różnych zawodach, gdy tysiące młodzieży zdołał rzucić w świat szeroki, w którym większa ich część dobiła się stanowiska, natedy powinien był zyskać sobie niezaprzeczone prawo bytu.

A jednak los jego nierozstrzygnięty; tymczasowość jego trwa dotąd.

Zeszłej jesieni zrobiono krok, który niewiemy, czy miał mu dać podstawę dalszego bytu, czy też posłużyć do jego upadku. Było nim założenie wyższej szkoły realnej, w którą weszły niższe klasy Instytutu technicznego.

I o tej szkole realnej pisaliśmy wiele; więc przypomnimy tylko pokrótce, że po długich rokowaniach z ministerstwem, namiestnictwem, radą szkolną, stanęło na tem, iż Rada miejska pragnąc wreszcie otrzymać tę szkołę, uczyniła zadosyć wszystkim żądaniom ministerstwa oświecenia, lubo miasto miało ją sobie przyrzeczoną bezwzględnie przez N. Pana. Miasto obowiązało się dopłacać rocznie do jej utrzymania 4525 złr., a Rada szkolna pragnąc nie odwlekać tej sprawy, zarządziła otwarcie jej już w pierwszych dniach listopada 1871 r., gdyż kilkaset młodzieży oczekiwało w niepewności jej otwarcia. Szkoła ta o 5 klasach, umieszczona tymczasowo w zabudowaniach Instytutu technicznego, jest znów prowizoryczną, bo nie ma własnego lokalu, własnego dyrektora, własnych nauczycieli, obywając się nauczycielami prywatnymi, za godziny wykładów wynagradzanymi, a to pomimo ogłoszenia konkursów na posady dyrektora i nauczycieli.

Ciekawych odsyłamy po szczegóły tej sprawy do sprawozdań radcy Muczkowskiego wnoszonych na Radę miejską, a ostatni raz d. 28 września r. z. O przebiegu zaś rokowań w tej sprawie pisaliśmy niejednokrotnie.

Rok szkolny skończy się za parę miesięcy, a stan szkoły realnej prawdziwie jest opłakanym, i musimy wyrazić obawę, aby ulubione załatwianie spraw za pomocą prowizoryów, nie spaczyło przyszłości tej szkoły w samym jej zarodzie. Badając przyczyn złego, dowiedzieliśmy się, że Rada szkolna krajowa cały operat reorganizacyi tej szkoły przesłała już przed kilkoma miesiącami p. Ministrowi oświecenia do ostatecznego załatwienia, a to aby uzyskać fundusze potrzebne ze skarbu państwa na utrzymanie tej szkoły konieczne. Jeśli bowiem rząd w targach swoich z miastem o udział w wydatkach przyjął ostatecznie dopłatę roczną 4525 złr., a Namiestnictwo nie pozwoliło żadnym warunkiem zastrzegać się miastu chcącemu zabezpieczyć byt Instytutu Technicznego, i temu stało się ze strony gminy tutejszej zadosyć, przeto zdawaćby się powinno, że już nic nie stoi na zawadzie ostatecznemu urządzeniu tej szkoły. A jednak rzecz się ma inaczej.

Polecamy więc delegacyi naszej w Wiedniu czuwanie nad sprawą tą dla naszej młodzieży żywotną, a zarazem przypominamy reprezentacyi miasta, aby nagliła na ostateczne urządzenie szkoły wyższej realnej; gdyż pozostawienie jej w obecnym stanie do przyszłego roku szkolnego, byłoby narażeniem szkoły na upadek, marnowaniem młodzieży szukającej nauki i marnowaniem tego wydatku, jaki miasto ponosi, aby zakład ten otrzymać. Rada szkolna krajowa ma obowiązek nie tylko dozorować szkoły, ale oraz nalegać na władze, aby z ich winy szkoła nie cierpiała krzywdy. Czegóż bowiem może spodziewać się Rada szkolna, czego rodzice, czego młodzież sama po takiej szkole, która bez urządzenia, bez lokalu, bez zarządu, bez nauczycieli, bez funduszów potrzebnych, istnieje z dnia na dzień, niepewna swojej przyszłości i niezdolna czynić zadosyć warunkom wymaganym od zakładu publicznego, mającego być utrzymywanym łącznym kosztem skarbu i miasta?

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 7 czerwca.

Nagle od kilku dni wypłynęła na wierzch kwestya serbska. *Pesti Naplo*, organ stronnictwa Deaka, odbierający nieraz informacye z ministerstwa spraw zagranicznych, nazwał Serbię stekiem agitacyj przeciw Austryi i Węgrom wymierzonych i w groźnym tonie przemówił o stosunkach serbskich. Dalej telegrafowano z Pesztu, że węgierski prezes ministrów hr. Lonyay jedzie do Wiednia na naradę ministeryalną, która się zajmie także załatwieniem niektórych spraw zagranicznych. W tem doniesieniu chciano się znowu dopatrzeć poruszenia sprawy serbskiej. Berlińska *Spenersche Ztg* zamieściła artykuł pochwalający dążenia Serbów węgierskich, a półurzędowy list peszteński w *Gazecie Kolońskiej* rozwodził się nad agitacyami antiaustryackiemi w południowej Słowiańszczyźnie, dając do zrozumienia, że agitacyami temi inne żywioły kierują, nie swojskie, tudzież że artykuł w *Spenersche Ztg* w kołach węgierskich niedobre sprawił wrażenie. Wreszcie ów list w *Gazecie Kolońskiej* podnosi tożsamość interesów Austryi i Niemiec w sprawach południowej Słowiańszczyzny. Nakoniec *Pesti Naplo* uroczyście zaprzeczył, jakoby jego artykuł przeciw Serbii wymierzony, pochodził z węgierskich kół rządowych lub ministerstwa spraw zagranicznych.

Gdzie tyle dymu, trudno, aby nie było nieco ognia. Utrzymują wprawdzie, że *Pesti Naplo* groził interwencyą dyplomatyczną w Serbii, posługując się tą groźbą jako skutecznym środkiem agitacyi wyborczej na korzyść stronnictwa Deaka, lecz byłaby to igraszka zbyt kosztowna i niebezpieczna, a zanadto dobre mamy wyobrażenie o rozumie politycznym redakcyi *Pesti Naplo*, aby miała używać podobnych manewrów. Dla tego mniemamy, że groźba pomienionego dziennika ma pewną podstawę, lecz sądzimy, że *Pesti Naplo* gorączkowym wybuchnął gniewem. Nikt nie zaprzeczy, że stosunki między Austryą a Serbią nie są najserdeczniejsze. W Serbii rozpostarł się wpływ rosyjski, a p. Risticz, członek rejencyi serbskiej, nie należy do najlepszych przyjaciół Austryi. Obojętność, jaką Serbia okazała podczas podróży Cesarza austryackiego w południowych Węgrzech, nie wzmocniła stosunków tego państwa lennego z Austryą. Hr. Andrassy objąwszy władzę w czasie, kiedy Austrya o wpływie w Niemczech lub Włoszech nie może marzyć, zwrócił wyłączną uwagę na Wschód, i bacznie śledzi wypadków w południowej Słowiańszczyźnie. Rozumie się samo przez się, że hr. Andrassy nie może być zadowolony z obrotu rzeczy w Serbii, i z wrastającego tam wpływu państwa rosyjskiego. Hr. Andrassy niewątpliwie skorzystałby chętnie ze sposobności, aby Serbii dać nauczkę, lecz za małą Serbią stoi wielka Rosya, a wywołać z nią zatargi, to kwestya godna dojrzałego namysłu. Hr. Andrassy — jeżli jest dobrym politykiem — dotąd jeszcze nie zaczął się nawet namyślać, a zatem *Pesti Naplo* nierozważnie i zawczasu zaczął dąć w surmę wojenną.

Chwila była tem mniej odpowiednią, jeżeli uwzględnimy pobyt królewicza Włoskiego Humberta w Berlinie. Wprawdzie i tu naiwni politycy twierdzą, że to tylko rewizyta za odwiedziny ks. Fryderyka Karola w Rzymie. Innego zdania są wszelako świadomi rzeczy. Pobyt królewicza włoskiego w Berlinie jest demonstracyą przeciw Francyi, której Prusy pomimo zwycięstw nie przestały się lękać, ale miałby niewątpliwie pewne ostrze przeciw Austryi, gdyby lekkomyślną zechciała prowadzić politykę wschodnią. Nie wątpimy, że Austrya takiej nie popełni lekkomyślności.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej uchwalono ustawę o pożyczce losowej miasta Krakowa. Następne posiedzenie Izby we wtorek d. 11go a w piątek d. 14go nastąpią wybory do Delegacyi wspólnej. Poseł Klaczko wraca do Paryża i składa mandat, a tem samem już tego roku nie zajmie miejsca w Delegacyi.

Z Wołynia 4 czerwca.

Nie dość jeszcze dla Moskwy, że dzierżąc w swych szponach tak wielką część dawnej Polski, gospodaruje po niej i bezkarnie wyrabia, co tylko jej się podoba, nie spuszcza jednak uwagi i innych ziem polskich choć te pod innymi rządami zostają. Wszystkie galicyjskie spory i niesnaski w moskiewskich poduszczeniach źródło swoje mają. I dziś cała usilność moskiewska na to tylko jest wytężona, aby rozprzestrzeniać agitacye swoje w Galicyi, co tem snadniej jej teraz przychodzi, gdy po zniesieniu systemu paszportowego w państwie austryackiem każdy agent moskiewski bez obawy tam przybywa i gości, i w różnych miejscowościach zawiązuje potrzebne sobie stosunki.

Osadzenie nawet żandarmeryą przygranicznych urzędów celnych i oddanie w jej ręce wizy paszportów nic w innym zaprowadzono celu, jak dla uorganizowania po całej Galicyi rozmaitych stacyj moskiewskiej tajnej policyi; każdy bowiem taki oficer żandarmów zostający przy urzędzie celnym mając pod swoją komendą kilku podoficerów, im pozostawia wizowanie paszportów, a sam zostawiwszy w domu swój uniform, przebrany do niepoznania puszcza się do Galicyi dla tajemnych praktyk swoich.

Niedawno petersburski szef żandarmów wysłał w prowincye nasze swego urzędnika do szczególnych poleceń i ten w towarzystwie Żytomierskiego pułkownika żandarmów zwiedzał całą linię pograniczną od Galicyi i we wszystkich urzędach celnych czyli tamożniach odbywał konferencye i rozmaite instrukcye żandarmeryi miejscowej dawał. Przebrany także po cywilnemu jeździł aż do Lwowa. W kilku takich odbytych posiedzeniach uradzono, aby rozdzielić Galicyę na okręgi, i każdy z okręgów poruczyć jednemu z oficerów zostającemu przy urzędzie celnym, a ten o wszystkich swoich po Galicyi obrotach, wycieczkach i rezultacie onych obowiązany jest przesyłać każdotygodniowe szczegółowe i dokładne raporta adresowane do własnych rąk petersburskiego szefa żandarmów.

Lecz tego wszystkiego nie dość jeszcze dla Moskwy. Jak bowiem w służbie wojskowej tak również i w pogranicznej straży mnóstwo jest oficerów Niemców, których żony najczęściej niemki także, lecz urodzone i wychowane w prowincyach polskich, oprócz rodowitego swego i moskiewskiego języka, znają także i język polski i nim dobrze władają— te więc Panie często bywają wysyłane w tajnych do Galicyi misyach. Główną swą juntę mają we Lwowie; pozawiązywały mnóstwo stosunków z żonami urzędników austryackich dawnego niemieckiego kontyngensu, i prowadzą z nimi częstą i poufną korespondencyę.

Z obowiązku naszego zwracamy uwagę Galicyi na te wskazówki, po których pilnować się może i powinna od agitacyj moskiewskich na coraz rozleglejszą skalę przedsiębranych, a to tem bardziej gdy Austrya oddawna już zmieniwszy system wstąpiła na drogę konstytucyjną, a przez to samo zerwała z Moskwą dawne przymierze zasadzające się na jednomyślnem względem Polski postępowaniu. To też obecnie Moskwa na własną już rękę czyni knowania w obcym dla niej wcale kraju, i czyni to swobodnie bez żadnej tamy i przeszkody.

Do nowych rozporządzeń moskiewskiego rządu dodajemy jeszcze: że urzęda pocztowe dostały z z komitetu cenzury po jednym osobnym urzędniku, którego obowiązkiem jest otwierać sekretnie wszystkie listy, i o nich, rozdzielając na różne kategorye, podawać miesięcznie wiadomości statystyczne petersburgskiemu komitetowi cenzury.

Wszystkie sekretne rozporządzenia nadchodzące w obecnym czasie do urzędów policyjnych i mirowych pośredników dowodzą obawy rządu zalecającego nieustanne czuwanie nad uwolnionym i uwłaszczonym stanem włościańskim. Bardzo często bowiem zdarza się, że wieśniak oburza się zuchwale przeciwko rozmaitym napaściom policyjnym i ich nieustannym zdzierstwom. Wypadki podobne zdarzają się w prowincyach naszych pojedynczo, i kończą się zwykle uwięzieniem lub cielesnem ukaraniem winnego wieśniaka, a chociaż głośne szemranie przy takich wydarzeniach w gminach słyszeć się daje, nie przychodzi jednak dotąd do żadnego zbiorowego starcia jak to już bywa w prowincyach moskiewskich.

W Żytomierzu zatrzymano jak mówią katarynkarza który pokazało się, że był oficerem pruskim wysłanym dla zrekognoskowania kraju; w podwójnych ścianach instrumentu miał ukryty plan kijowskiéj fortecy i rozmaitych przystani dnieprowych a także plany rozmaitych miejsc strategicznych po Ukrainie, Wołyniu i Podolu.

Kilkunastu księżom katolickim w dyecezyi naszéj gubernator przesłał pieniężne nagrody, niektórym nawet dość znaczne. Tak czynnie krząta się rząd moskiewski i probuje, czy mu się nie uda choć przekupstwem pociągnąć gorliwych naszych kapłanów swoim planom gwoli.

Księdza Bondiniego który nie mogąc odstępować chorej matki nie opuścił dotąd swojéj parafii w Kupielu i nie odjechał do Owrucza na miejsce swojego przeznaczenia, wywieziono z kraju. Gubernator wysłał poprostu swego czynownika, który jadąc po księdza Bondiniego wstąpił po drodze do Konstantynowa, wziął z sobą jednego z Kapucynów tamtejszego klasztoru przywiózł, go do Kupiela instalował na parafii a księdza Bondiniego uwiózł ze sobą.

Kraków 8 czerwca. W wczorajszem sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej zapomnieliśmy uczynić wzmianki, że inżynier cywilny p. Kołodziejski złożył Radzie miejskiej sprawozdanie z prac swoich celem zaprowadzenia wodociągów w Krakowie. Obszerne i wyczerpujące prace przygotowawcze p. Kołodziejskiego zebrane są w osobnej broszurce, którą rozdano między Radców, dla dania zaś na te prace poglądu rozwieszone były w sali radnej ważniejsze mapy i rysunki p. Kołodziejskiego. Przedłożone Radzie miejskiej projekta odesłane zostały do komisyi zaopatrzenia miasta Krakowa wodą.

Prezydent miasta do projektu swego zaradzenia brakowi mieszkań w mieście naszem dołączył siedm załączników i wielką mapę parcelacyjną.

Wyciąg z protokółów posiedzeń Wydziału krajowego od 1 do końca marca 1872.

(Dokończenie).

Zatwierdzono następujące oferty:

1) Wolfa Dreschera na dostawę 50 sążni kubicznych kamienia dla drogi Kulparkowskiéj.

2) Józefa Riedla *a)* na dostarczenie potrzebnych furmanek w ciągu roku 1872 przy budowie Kulparkowskiéj; *b)* na wyrobienie w roku bieżącym 1,600,000 sztuk cegieł do téj budowy, a to za 1000 sztuk cegieł tak zwanéj wiśniówki i zendrówki całych i foremnych po 16 złr. 15 c., za taką samą ilość żółtéj cegły po 15 złr. 15 c. a bladéj po 13 złr. 15.

3) Abrahama Rotha na dostawę drzewa opałowego do cegielni przy budowie Kulparkowskiéj, a mianowicie: 100 sągów (ośmiostopowych) dębowego łupanego po 13 złr. 75 c., 100 sągów 8 stop. łupanego grabowego po 13 złr. 75 c., 200 sągów 8 stop. łupanego brzozowego po 13 złr. 50 c., 200 sągów 8 stop. łupanego osikowego po 9 złr 50 c.

4) Elukima Kormusa na dostawę 40,000 stóp kubicznych wapna do téj saméj budowy po 20 c. za stopę kubiczną gaszonego wapna.

Zatwierdzono z niektóremi zmianami plany i kosztorysy na budowę szopy, tudzież na oparkanienie realności nabytych na umieszczenie szpitala powszechnego w Złoczowie z zastrzeżeniem, ażeby koszta téj budowy nie przewyższały ogółowéj kwoty 10,000 złr.

Upoważniono Złoczowski Wydział powiatowy do sprzedaży niepotrzebnych materyałów z rozebrauéj staréj oficyny przy realnościach zakupionych na rzecz tamtejszego szpitala powsz.

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

Cały tygodnik na wskróś pedagogiczny. — O wakacyach. — Najpiękniejsze wakacye. — Nie ma już wakacyj! — Gdzie się podzieli studenci.— Studenci i akademicy.— Jak się nazywać będą członkowie Akademii Polskiej? — Studencik jako model do wiersza Ujejskiego. — Systemata nad systemata. — Za wiele pedagogii, za mało pedagogów. — Minucye szkolno-hygieniczne.— *Virtus calefacit.* — O niektórych zabytkach OO. Jezuitów, którzy Polskę zgubili. — Zupełnie jak w *Szteueramcie!* — O dzieciach i orderach.— Przygoda autora.— Zkąd mają się wziąć studenci?

Podnieśliście właśnie pozawczoraj w kronice waszego pisma krzywdę, jaką wyrządza Rada szkolna młodzieży, odkładając w niektórych miejscach termin tak zwanych egzaminów dojrzałości aż do dni powakacyjnych. Dzisiejszy system wychowania publicznego, który wchodzi nieraz w zabawne drobiazgi, z przesadną troskliwością krząta się niby około wygody i hygienicznych potrzeb młodzieży— zdawałoby się, że uważa to za osobne zadanie zdzierać z życia szkolnego wszelki urok, którym ono niegdyś świeciło....

Teraz odbierają jednej części młodzieży wakacye! I to jakie wakacye!—wakacye nad wakacyami, bo już ostatnie! Właśnie te dwa miesiące są dla młodzieży opuszczającej gimnazya owym czasem przejściowym, najmilszym może i najwdzięczniejszym, kiedy student zaczyna być młodzieńcem, kiedy wczorajszy gimnazyasta z całą jeszcze wiosenną naiwnością swego wieku spogląda w ów szerszy, nowy świat, w który ma wstąpić niebawem....

To już ostatnie wakacye! Jako akademik będzie miał zapewne więcej jeszcze feryj, a jak to bywa często u nas niestety, będzie je miał nawet przez rok cały, ale wakacye przepadły już na zawsze, nie wrócą nigdy, jak nigdy nie wróci chłopięca świeżość umysłu, młodziutka wrażliwość fantazyi, zmieniającej rozrywkę najdrobniejszą w rozkosz prawdziwą!....

Mój Boże! jakże krótko jest się u nas studentem! Gdzieindziej, osobliwie w Niemczech, życie studenckie nie kończy się po za ławami gimnazyum, przeciwnie, zaczyna się dopiero. Życie uniwersyteckie jest tam życiem studenckiem *par excellence*, pełnem wszystkich swych powabów i uroków, jakiemi są ścisłe koleżeństwo, duch korporacyjny, wesołość, miłość poezyi w życiu.... O nadużyciach burszostwa nie mówię, bo gdzież i kiedyż obeszło się bez nadużyć!

U nas z gimnazyastą kończy się już student. Na wszechnicach naszych nie ma ich. To już nie studenci, to już Filistyni, młodzi panowie, którzyby to za urazę sobie poczytali, gdyby ich kto nazwał studen*tami*. Przyswojono sobie też tytuł inny, szumny i szeroki „akademik“. Mamy tylko akademików, nie mamy studentów. *In parenthesin* zapytam, jak będziemy nazywali teraz członków nowej akademii polskiej w Krakowie?....

Nie dość na tem, że już na wszechnicach nie mamy studentów, ale już ich na prawdę brakować zaczyna i w szkołach średnich, w gimnazyach. Jakaś przedwczesna dojrzałość, jakiś niesłychany przesyt w kilkunastoletnich umysłach, jakiś opłakany brak młodości, fantazyi, ochoty, serdecznej swobody życia! Zdaje się, jakoby każdy studencik chciał służyć za model Ujejskiemu:

> Tyś młody! tak mówią i młodzi i starzy,
> Szaleni! co wieku szukacie na twarzy!

Wolę już zaprawdę *Gaudeamus igitur*....

Nie należy wszakże zapominać, że wiele, bardzo wiele winy ciąży pod tym względem na dzisiejszym modnym systemie pedagogicznym. Arcypostępowy ten, arcygłęboki, arcymądry, arcypraktyczny system zdaje się być obliczony na to, aby młodzież szkolną oddać na łup jakiejś wstrętnej powszedniości, oschłemu trywializmowi, nad którym się jako nad kwintessencyą pedagogicznego rozumu unoszą *schulmajstry*, ale z którym my jakoś jedną miarą pogodzić się nie możemy....

I trudno nawet pogodzić się z temi rozmaitemi systematami, wybębnianemi szumnie na zjazdach, prelekcyach i po dziennikach. Wszystko to ma być w najlepszym gatunku, wszystko z najlepszych importowane źródeł — same przemądrości z etykietami amerykańskiemi, angielskiemi, szwajcarskiem, niemieckiemi..

Ale gdyby się zapytać, czy od czasu tych experymentów i deklamacyj publiczna edukacya postąpiła u nas choćby troszeczkę? — zaprawdę byłby kłopot z odpowiedzią. Na wszystkich tych systemach zdaje się spoczywać klątwa śmiesznej bezpłodności.

Od czasu, kiedy tylu mamy „znakomitych pedagogów,“ tyle pedagogicznych towarzystw, tyle pedagogicznych zjazdów i pedagogicznych prelekcyj—coraz gorzej uczą po szkołach. Językiem, artykułem dziennikarskim nie jeden jest Pestalozzim, Czackim — ale w praktyce trochę to gorzej wygląda.

Odkąd aż do śmieszności posunięto troskliwość o zdrowie młodzieży szkolnej— młodzież ta jakby na złość wszystkim teoryom szkolno-hygienicznym wygląda blado jakoś i mizernie. Rozpisują się dziś konkursa z wysokiemi premiami za model najlepszej ławy szkolnej, któraby nie gniotła piersi, nie kurczyła nóg, nie pochylała pleców; robią się szczegółowe, subtelne badania nad rozkładem światła, nad wentylacyą, nad opaleniem sal szkolnych, uczą gimnastyki, zgoła wysilają się na drobiazgi nawet—a przecież trudno zaprzeczyć, że młodzież bywała dawniej zdrowszą i silniejszą....

Nie jestem bezwzględnym *laudatorem temporis acti*, ale przecież pozwolę sobie zanotować fakt, że dawnemi czasy choć tej pieszczotliwej opieki sanitarnej nie znano, i w takie hygieniczno-szkolne minucye nie wchodzono, młodzież szkolna bywała krzepszą i dzielniejszą. Zdarzało się, że nie opalano w szkole zimą (chyba w skórę), a spuszczano się na to, że *virtus calefacit.* O gimnastyce i ortopedycznych ćwiczeniach nie słyszano — ale za to palcaty, piłka, ślizgawka i konna jazda wybornie i przedewszystkiem naturalnie rozwijały siły młodzieńcze.

Ale czego nie można darować nowym systemom szkolnym, to zniesienia wszystkich dawniejszych uroczystości szkolnych, tych małych, niewinnych festynów i aktów solennych, które tyle wrażenia zbawiennego wywierać były zwykły na młode umysły. W cały bieg szkolnych kursów wprowadzono formalnie biurokratyczną, suchą jednostajność. Egzamina uroczyste, popisy publiczne, ceremonie przy zamknięciu roku szkolnego — co one szkodziły? „Postępowym“ pedagogom już się one dla tego samego nie podobają, że to „wynalazek jezuicki, a Jezuici, jak wiadomo, zgubili Polskę.“

Najnowszy systemat pedagogiczny, który zdobył się na to, że wyrugować chce ze szkół religię i jako ideał swój stawia wstrętną, potworną „szkołę bezwyznaniową“ — uważa za niepotrzebne przemawiać „przestarzalemi zacofanemi formami“ do wyobraźni, do uczucia, do niewinnej duszy młodych umysłów.

A przecież zapytajmy tylko starszych, jak zbawiennie wpływały uroczyste, publiczne egzamina na postęp uczniów, jak owe ceremonie dziś wzgardzone, owe rozdawanie premij, wieńców, medali, owe uroczyste przemowy i kościelne celebry rozbudzały najszlachetniejszą ambicyę, podniecały pilność— a przedewszystkiem przepełniały szczęściem i rozkoszą dziatwę! Dziś najpilniejszy uczeń opuszczając po całym roku wzorowej pracy gmach szkolny, wychodzi jak z *Szteueramtu*, z kwitkiem w ręku.

Mówiłem raz z pewnym bardzo postępowym pedagogiem o usunięciu tych ładnych uroczystości szkolnych. Chwalił bardzo to zniesienie, i oburzał się, że kiedyś coś podobnego istniało. Zdaniem jego medale i wieńce pobudzały tylko próżność— a uroczyste ezgamina były tylko komedyą. Tak mówił, a ręczę, że pragnąłby posiadać jaki order i że chętnieby nosił wstążeczkę w pętelce... bo co dzieciom nie uchodzi, to nam niekoniecznie bywa próżnością...

W niektórych miastach prowincyonalnych w Galicyi uroczystości przy zakończeniu szkolnego roku trzymały się były aż do najnowszych czasów. W jednem z nich istniał zwyczaj, że uroczystość ta odbywała się w kościele, po wysłuchaniu mszy św. Jeden z starszych uczniów miał mowę do zgromadzonej bardzo licznie publiczności po łacinie lub po polsku, poczem dyrektor przemówiwszy do młodzieży czytał nazwiska najcelniejszych uczniów i rozdawał nagrody. Nazwiska najpilniejszych z każdej klasy witane były potrójną fanfarą muzyki umieszczonej na chórze, i strzałami z moździerzy... Była to uroczystość skromna a piękna, nie tylko młodzież ale ludność cała miasta przyzwyczaiła się i przywiązała do niej. Ale cóż, był to także „zabytek jezuicki“, bo istotnie po szkołach OO. Jezuitów pozostały!

Przed rokiem przejeżdżałem przez to miasto, a było to właśnie w porze zakończenia roku szkolnego. W tem mieście do szkół chodziłem, w tym samym kościele OO. Bernardynów bywałem uczestnikiem i aktorem owej uroczystości; z serdeczną tęsknotą wspomiałem na te czasy niepowrotne, i postanowiłem umyślnie zaczekać choć parę dni, jeźli tego potrzeba, aby być na tym solennym szkolnym akcie.

Poszedłem zaraz do gmachu szkolnego, aby się dowiedzieć o dniu uroczystości. Ku wielkiej mojej radości zastałem starego woźnego Sebastyana, który i mnie niegdyś do karceresu zamykał, ba od lat kilkudziesięciu był Cerberem szkolnym— ale za to jakież nie miłe odniosłem ważenie, gdy mnie uwiadomił stary, siwy Sebastyan, że daremniebym czekał na uroczystość, bo już się od dwóch czy trzech lat nie odbywa wcale.

— Jakoś *rychtyk* temu lat trzy, jak odszedł ksiądz dyrektor Tomasz, a przyszedł nowy p. dyrektor NN. i *rychtyk* zaraz skasował „*klasyfikacyę.*“

Poczciwy nie zmienił się znać z wiekiem. Jak za moich czasów, tak i teraz żył w małem nieporozumieniu z słowem „klasyfikacya“, która służyła za nazwę całej uroczystości. Nazywał ją jak zawsze *klasyfikacya.*

Tak to w własnem pięknem miasteczku nad Dniestrem skruszył p. dyrektor „starą, zacofaną instytucyę Jezuitów.“

Ależ zmiłujcie się moi państwo! Nie ma już wakacyj, nie ma egzaminów, nie ma premiantów — a to zkądże mają być studenci?...

Ergo nie masz już studentów.

DEL...

Rozpisano licytacyę na sprzedaż niektórych realności w Winnikach do fundacyi stypendyjnéj Głowińskiego należących.

Przedłużono p. Henrykowi Regelemu dzierżawę realności w Winnikach „kontrolorówką“ zwanéj na dalsze 6 miesięcy, realność zaś pod L. 11 położożoną wydzierżawiono na taki sam czas p. Janowi Brossmanowi.

W sprawie podrzutków po ukończeniu wieku normalnego umieszczonych w szpitalu Sw. Łazarza w Krakowie uchwalono zarządzić oddawanie ich właściwym gminom na dalsze wychowanie.

W sprawie przyjmowania chorych do lwowskiego szpitalu powszechnego wyjaśniono c. k. Namiestnictwu, że wedle obowiązujących przepisów i stanu, w jakim ten zakład oddanym został pod zarząd reprezentacyi krajowéj, a który tylko w drodze ustawodawczéj zmienionym być może:

a) zakłady obłąkanych i położnic jako krajowo-obowiązane są do przyjmowania chorych bez różnicy wyznania;

b) właściwy zakład chorych zaś uwolniony jest od przyjmowania starozakonnych.

Zatwierdzono budżety następujących szpitali powszechnych na rok 1872, a mianowicie:

1) Wadowickiego z postanowieniem starania się o podwyższenie taksy szpitalnéj z 43 c. na 45 c.

2) Sanockiego z postanowieniem starania się o podwyższenie taksy szpitalnéj z 45 c. na 50 c.

3) Brzeżańskiego z postanowieniem starania się o podwyższenie taksy szpitalnéj z 40¼ c. na 50 c. dziennie od osoby.

Przedłużono kontrakt zawarty z Józefem Rehmanem, przedsiębiorcą czyszczenia kominów w szpitalach krakowskich pod dawniejszemi warunkami na dalszy rok (1872).

Zarządowi Krakowskiego szpitala Sw. Łazarza polecono umieścić ciemnego podrzutka Józefę Sewiłę w lwowskim zakładzie ciemnych.

P. Suskiemu, dzierżawcy dóbr Prądnika czerwonego, poruczono odbudowanie spalonéj tamże karczmy za wynagrodzeniem kwoty kosztorysem na 1992 złr. oznaczonéj.

Komitetowi zarządzającemu szpitalem małych dzieci we Lwowie udzielono tytułem zasiłku na rok bieżący kwotę 600 złr.

Na zapytanie ze strony c. k. Namiestnictwa, czy nie zachodzą jakie przeszkody przeciw zamierzonemu urządzeniu kliniki dla chorób dziecięcych w szpitalu Sw. Łazarza w Krakowie odpowiedziano: iż Wydział krajowy nie ma w téj mierze nic do nadmienienia, tylko zastrzega wyraźnie, aby fundusz krajowy z tego powodu nie był narażony na jakie wydatki, tudzież ażeby na tem nie ucierpiał porządek szpitalny.

Przyjęto do wiadomości:

Odpis okólnika wydanego przez c. k. Prezydyum Namiestnictwa do wszystkich starostw powiatowych względem zarządzenia naprawy tablic z nazwami miejscowości i uzupełnienia brakujących na nich napisów.

Odpowiedź c. k. Prezydyum Namiestnictwa do JP. ks. marszałka na pismo Wydziału krajowego wystosowane do tegoż Prezydyum w skutek uchwały sejmowéj o ułatwienie emigrantom polskim pobytu w kraju, oznajmiając, iż treść wspomnianéj uchwały sejmowéj podano do wiadomości JEksc. p. ministra spraw wewnętrznych, i że c. k. rząd przy załatwieniu spraw wychodźców polskich przebywających w kraju i proszących o nadanie prawa obywatelstwa austryackiego, uwzględniać będzie ile możności życzenia Sejmu, to jest o tyle, o ile na to pozwolą przepisy w téj mierze obowiązujące.

N. Pan mianował następujących kadetów podporucznikami w piechocie: Antoniego Schädla, Ottona Rehna i Franciszka Pankiewicza w pułku bar. Kellner Nr. 41; Józefa Ebnerai Izaaka Jacobsohna w pułku bar. Gorizutti Nr. 56; Juliusza Schulza, Ebercharda Manowardę v. Janna i Franciszka Urbana w pułku bar. Jabłońskiego Nr. 30, Wacława Koubę, Jana Feldmanna, Jana Schnattingera w pułku Adolfa ks. Nassau Nr. 15; Jana Hlubka i Józefa Hessego w pułku arcyks. Ludwika Salwatora Nr. 58; Stefana Hussakowskiego w pułku Wilhelma księcia Schlezw. Holst. Glücksberg Nr. 80; Pawła Csalę, Augusta Koniecznego i Karola Rautschkę w pułku hr. Gondrecourt Nr. 55; Piotra Vukovicza w pułku Rupprechta Nr. 40; Stanisława Tinza w pułku arcyks. Zygmunta Nr. 45.

N. Pan udzielił sekretarzowi ministeryalnemu w ministerstwie wyznań i oświecenia Leopoldowi Schulzowi Strażnickiemu tytuł i charakter radcy sekcyjnego.

Wiedeń 7 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu (14) Izby wyższej w Radzie państwa wniósł minister wyznań i oświecenia przedłożenie o organizacyi władz uniwersyteckich; na wniosek Dra Neumanna przydzielono to przedłożenie wydziałowi szkolnemu. Z porządku dziennego przyjęto uchwalone przez Izbę deputowanych ustawy: o zmianie § 94 ustawy wekslowej, o nauce religii w szkołach średnich i ludowych, wreszcie ustawę o prawie stron wnoszenia skargi przeciw sędziom. Tylko ta ostatnia wywołała krótkie obrady, dwie pierwsze przyjęto bez rozpraw.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego, minister spraw wewnętrznych zawiadomił Izbę o śmierci jednego z członków ks. Jerzego Lubomirskiego. Wiceprezes Izby powstawszy rzekł: „Znowu poniosła Izba panów dotkliwą stratę w skutek śmierci ks. Jerzego Lubomirskiego. Wzywam Panów do uczczenia pamięci zmarłego przez powstanie z miejsc.“ (Izba uczyniła zadość wezwaniu).

Na dzisiejszem zaś posiedzeniu (15) najważniejszym przedmiotem był pierwszy odczyt ustawy o postępowaniu karnem. Bar. Pratobevera wniósł, aby celem wstępnych obrad nad tą ustawą wybrać osobną komisyę z dziewięciu członków, a powtóre, aby wybrana komisya w myśl § 11 ustawy z 30go lipca 1869 r. obradowała także podczas zawieszenia posiedzeń Izby, dla tego należy w tym celu zasięgnąć pozwolenia cesarskiego. Obadwa te wnioski przyjęto, poczem wybrano do komisyi skarbowej hr. Belrupta, hr. Vrintsa i hr. Hartiga.

— Izba deputowanych odbyła także dzisiaj posiedzenie (41). Najprzód przyszedł pod obrady wniosek wydziału skarbowego o kwocie, jaka ma być udzielona na wsparcie dotkniętych powodzią w Czechach. Wydział wniósł, aby przeznaczyć na ten cel 500,000 zł., dep. Dr Perger zaś z uwagi, że nadeszły wiadomości o nowej powodzi, uczynił wniosek, aby kwotę tę podwyższyć do miliona zł., na co się Izba zgodziła i przyjęła potem całą ustawę w drugim i trzecim odczycie. Zapisujemy przy tej sposobności, że Ojciec św. przeznaczył 5,000 zł. na ten sam cel, przez nuncyaturę apostolską w Wiedniu.

Projekt ustawy o dozwoleniu zakładania w Austryi zagranicznych towarzystw ubezpieczeń przydzielono komisyi z 9 członków z całej Izby wybrać się mającej.

Następnie wzięto pod obrady ustawę zezwalającą na pożyczkę loteryjną dla miasta Krakowa. Sprawozdawca Dr Perger wniósł, aby na pożyczkę tę zezwolić, na co się Izba bez rozpraw zgodziła i przyjęła odnośną ustawę w drugim i trzecim odczycie.

Dalej zdawano sprawozdanie o niektórych petycyach. Dr Dinstl zdawał sprawę o petycyi kasyna katolicko-politycznego w Waidhofen przeciw ustanawianiu nauczycieli i nauczycielek wyznania mojżeszowego w szkołach katolickich. Sprawozdawca odwoławszy się na przepisy ustawy szkolnej państwowej wniósł przejście nad tą petycyą do porządku dziennego, na co się Izba zgodziła.

— Prezes Izby poselskiej sejmu węgierskiego Paweł Somssich złożył wczoraj przysięgę w ręce N. Pana jako rzeczywisty radca tajny.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 czerwca. Dziś przed południem odbyło się w pałacu biskupim w salach Towarzystwa Sztuk pięknych losowanie obrazów i innych dzieł sztuki zakupionych przez dyrekcyę Towarzystwa, między jego akcyonaryusze. Prezes Towarzystwa ks. Marceli Czartoryski zagaił posiedzenie w następnych słowach:

Szanowni Panowie! Przewodnicząc po raz pierwszy, w tych murach tylu pamiątkami narodowemi wsławionych, w których dzisiaj sztuka krajowa gościnne znalazła schronienie, dorocznemu losowaniu obrazów, z przyjemnością przychodzi mi zaznaczyć pomyślny rozwój pięknej a pożytecznej naszej instytucyi.

Znaczne koszta i trudy na restauracyę tych sal i przeniesienie do nich wystawy łożone, sowicie się już wynagrodziły powiększeniem liczby zwiedzających wystawę a stąd dopięciem jednego z głównych naszych celów, to jest rozszerzeniem coraz większem zamiłowania sztuki w kraju. Liczba też akcyonaryuszów oraz nowo utworzone agencye w najodleglejszych zakątkach ziem naszych, są dowodem rosnącej sympatyi dla naszej Instytucyi, i dają nadzieję, że przy coraz dojrzewającem poczuciu istotnego dla kraju pożytku z niej wynikającego towarzystwo rosnąc coraz bardziej w siły, stanie się prawdziwie godną sztuki krajowej podporą, i może w niedługim czasie dojdzie do świetnych rezultatów, których dają nam przykład przodkujące nam na drodze cywilizacyi narody. Dyrekcya będzie się starała dążyć na tej drodze i cieszy się nadzieją, że poczucie dobra publicznego, łączność i zgoda tak nam potrzebna, utrwalając się coraz bardziej w spółeczności naszej, podadzą środki dla pożądanego dopięcia tych celów. Dziękując zatem zawsze nam wiernej publiczności za sympatye, dyrekcya prosi o wytrwałą pomoc, i coraz szersze poparcie.

Poczem odczytał sekretarz dyrekcyi p. Antoni Zaleski sprawozdanie z czynności i rozwoju Towarzystwa, które odłożyć musimy do jutra. Następnie przystąpiono do losowania obrazów i rycin zakupionych przez dyrekcyę. Z obrazów olejnych wygrano: „Młyn wodny“ Fabariusza p. St. Kurowski; „Nawa katedry na Wawelu“ przez Brydaka, Noss Ludwik; „Wnętrze kościoła Panny Maryi“ Brydaka p. J. Sołowin; „Lewa nawa katedry na Wawelu“ Brydaka p. Wł. Falkowski; „Pastuszki“ Ławrowskiego X. Wiśniewski w Poznańskiem; „Krajobraz“ Ks. Czartoryski; Dwa obrazy Fabijańskiego p. Helcel Ludwik; Portret p. Żmigrodzkiego p. Sochanik; „Króliki i żaby“ p. Dyonizy Skarzyński; „Po spowiedzi“ ks. Stępiński; „Kurna chata“ Kopestyńskiego X. Wiśniewski; akwarele Van der Velde p. Stanisław Rozwadowski i p. Nathan Kallir; „Tron Karola Wielkiego“ Chrzanowski Wojciech; „Kopiec Kościuszki przez Gramatykę p. Kosiński Karol; „Teras Viscontich“ Mireckiego p. Boznański Leon; „Jezioro Zurichskie“ Szermentowskiego p. Berski; „Osiołki“ p. Römer p. L. Jabłoński; Krajobraz Szermentowskiego Piekosiński; „Gęsiarka“ Brochockiego p. Pietruski Jan; „Politycy“ Eliasza p. Salomea Dąmbska; Kopia Rembrandta przez Geppertównę p. Müller Karol; „Pioniny“ Dembowskiego p. Kalikst Orłowski; „Partenon“ Dylczyńskiego X. Żywicki; krajobraz Szermentowskiego Dr Moszyński; „Trzoda krajowa“ Mioduszewskiego p. Frankowska; „Powrót do rodzinnej zagrody“ Streita p. Zaleska Józefa; „Stefan Batory“ rzeźba p. Götz w Prokocimie. Okrom tych obrazów losowano fotografie Lituaniki, odlewy gipsowe Górali i różne litografie.

— Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej obszerne sprawozdanie Prezydenta o stanie domów i mieszkań ludności krakowskiej mnóstwa ciekawych dat statystycznych i cyfer porównawczych dostarczyło, a zarazem dozwoliło powziąść niejakie wyobrażenie o smutnem położeniu najniższych warstw ludności. To, co dawniej zdarzało się czytać zaledwie u powieściopisarzy francuskich i angielskich, gdy malowali zakątki Paryża albo ciemne i wilgotne tawerny nad Tamizą, znikło tam w wielkiej części. Paryż przebudowany a w Londynie od zniesienia ceł zbożowych rok rocznie dobrobyt rozpościera się przez taniość i wgląda aż do dzielnic najniższego rzędu. Natomiast Kraków zaczyna ubiegać się o pierwszeństwo z tej ujemnej tylko strony z wielkiemi miastami. Posądzalibyśmy drożyznę pierwszych potrzeb do życia a między niemi mieszkań do głównych przyczyn panującego ubóstwa klasy robotniczej, gdybyśmy nie widzieli, że cena pracy ręcznej rośnie w stosunku do cen żywności, opału i mieszkania a nawet przenosi ją, i że pominąwszy wypadki choroby albo inne jakie nieszczęścia, pracowity robotnik albo czeladnik zdoła zapracować na siebie i rodzinę, oraz znajduje zwykle robotę. Powodem ubóstwa klasy robotniczej jest tylko pijaństwo i gra w loteryę liczbową, a nietylko przynoszą te namiętności z sobą ubóstwo i nędzę, lecz oraz pokój rodzinom zakłócają. Wszelkie usiłowania około polepszenia losu klas robotniczych od tych dwóch rzeczy rozpocząć trzeba. Trzecią z kolei po nich jest próżniactwo, które dostarcza żebraków zmarnowanych dla społeczności i dla rodzin swoich. Do przedmiotów tych wrócimy później nieraz; tu kilkoma słowy chcieliśmy tylko zwrócić uwagę na potrzebę statystyki gry loteryjnej, pijaństwa, próżniactwa i włóczęgostwa, a oraz idącemi z niemi tą samą ścieżką kradzieżami drobnemi.

— Jutro jako w pierwszą niedzielę po oktawie Bożego Ciała rozpocznie się strzelanie do kurka, które trwać będzie do drugiej niedzieli z większemi lub mniejszemi przerwami, tak, aby strącenie ostatniego szczątka kurka przypadło w przyszłą niedzielę. Ten kto strąci ten szczątek, niekiedy gruby kawałek a innym razem drobną stanowiący drzazgę drzewa, zostanie obwołany królem kurkowym na rok jeden. Obrzęd teraźniejszy uprości się o tyle, że przez złożenie godności królewskiej ostatniego króla kurkowego, odpadnie żegnanie go uroczyste i wręczenie mu pamiątkowego pierścienia.

— We wtorek 11 czerwca b. r. odbędzie się w sali hotelu saskiego koncert Towarzystwa muzycznego krakowskiego „Muza“ pod kierunkiem i na korzyść dyrektora Tow. p. Antoniego Vopalki z współudziałem dwóch orkiestr wojskowych: pułku księcia pruskiego i bar. Nagy z kapelmistrzami tychże pp. Szindelarzem i Hockiem. Towarzystwo „Muza“ zawdzięcza pracy i gorliwości p. Vopalki, że koncerta, jakie co miesiąc urządza, należą niezaprzeczenie do lepszych; to też nie wątpimy, że publiczność uznając dobre chęci dyrektora zbierze się przynajmniej tek licznie na koncert dany na jego korzyść, jak się zwykła zbierać na miesięczne wieczorki muzyczne Towarzystwa „Muzy.“ Zachętą do tego będzie także zapewne program: prócz bowiem orkiestry „Prometeusz“ Beetowena i ouwertury z opery „Wesele Figara“ Mozarta, które wykonają obiedwie orkiestry, znajdujemy jeszcze marsz tryumfalny z opery „Tannhäuser“ Wagnera, chór wielki mięszany z towarzyszeniem orkiestry, „Ciemny skrzypek“ Procha, solo skrzypce i waltornia z towarzyszeniem orkiestry, wykonają kapelmistrzowie, dalej chór z oratoryum „Paulus“ Mendelssohna, duet z opery „Monbar“ Dobrzyńskiego sopran i tenor, Andante z 5tej symfonii Beethowena wykonają orkiestry, Ballada o Floryanie Szarym z opery „Rokiczana“ St. Moniuszki, solo bas i chór męzki, finał z 2 aktu opery „Ernani“ Verdego solo i chór, wreszcie finale z 5tej symfonii Beethowena wykonają orkiestry.

— W miesiącu maju 1872 organa krakowskiej dyrekcyi policyi aresztowały 448 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 128 a mianowicie: za gwałt publiczny 1, za zgwałcenie niewiasty 1, za kradzież 85, za sprzeniewierzenie 1, za oszustwo 5, za obrazę straży 12, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 8, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 5, za stręczenie do nierządu 2, za grę hazardową 2, za zaniedbanie stawienia zwierza domowego złośliwej natury (319 u. k.) 1, za strzelanie w miejscu uczęszczanym przez publiczność 4. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i z domu przytułku i t. d. 137. W szpitalu umieszczono nierządnic 11. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, pijaństwo ekscesa i t. d. 173. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 85 osób, a mianowicie: za powrót z wydalenia 1, za przewinienia w służbie 22, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 7, za pozostawienie koni bez dozoru 30, za spieszną i nieostrożną jazdę 4, za przekroczenie przepisów meldunkowych 14, za utrzymywanie muzyki bez pozwolenia 1, za dręczenie zwierząt 1, za wylanie wody z okna 2, za tamowanie wolnego przejścia na chodnikach 3.

— Komitetowi krakowskiemu zbierającemu składki na szkoły ludowe, nadesłano i do biura przewodniczącego w Komitecie prezydenta miasta Krakowa Dra Dietla złożono następujące ofiary:

Ignacy Żółtowski . . . 250 złr.
jako dwie raty *tysiąca* złr., które na założenie w Krakowie bursy dla młodzieży kształcącej się na nauczycieli szkół ludowych w ośmiu ratach do końca grudnia złoży, nadmieniając w załączonem oświadczeniu: „W razie gdyby fundusz zebrany na założenie bursy był niedostateczny, lub gdyby większość Komitetu krakowskiego postanowiła użyć całego funduszu na założenie i uposażenie szkół ludowych, zgadzam się z takiem przeznaczeniem kwoty przezemnie składanej“.

Leon Chrzanowski . . 50 złr.
na założenie w Krakowie bursy dla młodzieży kształcącej się na nauczycieli ludowych, łącząc się z powyższem oświadczeniem p. Ignacego Żółtowskiego.

Gostkowski . . 100 złr.
na założenie w Krakowie bursy dla młodzieży kształcącej się na nauczycieli ludowych, łącząc się z powyższem oświadczeniem p. Ignacego Żółtowskiego.

Dr Józef Dietl, na stypendya dla kształcących się na nauczycieli ludowych . 100 złr.

Mieczysław i Helena Pawlikowscy, na szkoły ludowe jednorazowo . 1000 złr.

Ludwik Gumplowicz, na szkoły ludowe 25 złr.
jako pierwszą ratę *stu* złr., które w czterech ratach na ten cel złoży.

X. Jan baron Schindler na szkoły ludowe . . . . . 50 złr.
Emilia Loewenstein . . 30 złr.
Jan Armułowicz „ „ „ 25 złr.
Józef Lasocki „ „ „ 10 złr.
Jerzy Goebel „ „ „ 10 złr.
Razem 1650 złr.

Suma ta 1650 złr. pochodząca ze składek ogłoszonych na powyższej pierwszej liście składkujących, złożoną została w dniu dzisiejszym tymczasowo na procent do krakowskiej kasy oszczędności.

W Krakowie dnia 7 czerwca 1872.

Przewodniczący Komitetu *Dr Józef Dietl.*

— Strażnik policyjny przytrzymał onegdaj żebraka bez nóg Jana Madeja, liczącego lat 42, rodem z Łętowic w Rzeszowskiem; znaleziono przy nim 85 złr. Madej od lat kilku chodzi po żebraninie po całej Austryi, utrzymuje, że w innych prowincyach daleko lepiej mu się powodziło, do Galicyi wrócił tylko dla tego, że mu nigdzie nie chciano krwi puścić z ręki, która jest do tego przyzwyczajoną i od tego czasu czuje ból w piersiach. Inny strażnik odebrał od śmieciarza z Krowodrzy Kazimierza Sobczyka łyżeczkę srebrną, którą tenże chciał sprzedać. Sobczyk twierdził, że znalazł ją w śmieciach w jednym domu na Kleparzu, co się jednak nie sprawdziło. Łyżeczka znajduje się w depozycie policyjnym. Onegdaj policya wyśledziła także Fzanciszka Plutę służącego, który skradłszy u bar. Konopczynej w Dyamencie odzież liberyjną, uciekł do Krakowa.

— Dom pod L. 138 przy ulicy Warszawskiej na Kleparzu, własność urzędnika kolei, Chalupy zburzony do połowy a w drugiej połowie bez dachu, jest przecież zamieszkały. Gotują tam jadła, a więc palą ogień bez względu na otaczające domy po większej części drewniane i na sąsiednie składy przy kolei żelaznej i wsypki zboża.

— Po lewej stronie drogi od rogatki Rakowickiej ku cmentarzowi stoi w szeregu starych topol jedna, dziesiąta w rzędzie, która całym niemal korzeniem sterczy po nad ziemią, a niektóre odnogi jej korzenia są już wyrąbane. Silniejszy wicher mógłby ją obalić i zatamować przejazd.

— Na restauracyę kaplicy Matki Boskiej przy kościele Karmelickim na Piasku odebraliśmy od P. F. S. z Gradcu 2 złr.

— Namiestnik nadał Michałowi Gorylowi, uczniowi gimnazyum w Przemyślu, stypendium przemyskie na złr. 80.

— Podług doniesienia starosty w Zbarażu z d. 3 bm. cholera pojawiła się w jego powiecie d. 29 maja nad granicą Podola rosyjskiego w Bogdanówce i zachorowało d. 3go czerwca 24 osób; z tych 5 wyzdrowiało a 6 umarło.

— W Tłustem, Rohatynie, Szczawnicy, Lubieniu, Iwoniczu i Truskawcu otworzono stacyę telegraficzną z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

— D. 4 czerwca zmarł w Paryżu po półrocznem cierpieniu Waleryan Chełchowski, rodem z Białej Rusi, przeżywszy lat 59. Był on tłumaczem do języków polskiego i rosyjskiego w Ministerstwie spraw wewnętrznych. Powszechnie lubiony należał do rzędu tych emigrantów, którzy byli chlubą tułaczej rodziny.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 7 czerwca pogoda, po południu grzmoty i deszcz ulewny; termometr doszedł do + 19°.8 od + 11°.2 R. Barometr idzie zwolna w górę; dnia 8 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 328'''.79, termometru + 11°.2 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 9 czerwca: Śgo Felicyana męczennika; w poniedziałek dnia 10 czerwca: Śej Małgorzaty panny.

Sprawy sądowe.

Kraków dnia 8 czerwca.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 10 czerwca: Wojciecha Chudoby i trzech wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Korczaka o ciężkie uszkodzenie ciała; Szczepana Turka o kradzież.

We wtorek d. 11 czerwca: Józefa i Piotra Marczyków o ciężkie uszkodzenie ciała; Kazimierza Rychla i trzech wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała; Jądrzeja Stapy o kradzież; Jana Sierdzienia i Jędrzeja Grelickiego o kradzież.

We środę d. 12 czerwca: Jana Wrońki i wspólnika o oszustwo; Aleksandra Popławskiego o gwałt publiczny; Tomasza Jąkały o kradzież.

We czwartek d. 13 czerwca: Jana Koczura o kradzież; Jana Remina i dwóch wspólników o kradzież; Jakóba i Estery Malterów o oszustwo.

W piątek d. 14 czerwca: Jakóba Sułkowskiego o kradzież; Tomasza Odrzywołka i Marcina Warchała o ciężkie uszkodzenie ciała; Wawrzyńca Grucy o kradzież.

W sobotę rozpraw nie ma.

JENERAŁA HENRYKA DEMBIŃSKIEGO

PAMIĘTNIKI
O POWSTANIU W POLSCE
r. 1830—31.

(Ciąg dalszy)

Nie chcąc jednak tego robić bez naradzenia się, zaprosić kazałem do siebie ministra wojny Morawskiego, i jemu myśl tę objawiłem. Zrazu go zdziwiło, lecz przyznał, że mam słuszność. Już poprzednio kilka razy mnie i książę Czartoryski i inni przestrzegali, żeby się starać być dobrze z Krukowieckim, dla tego że to człowiek niebezpieczny, jednakże tak miałem czas zawsze zabrany, że mi nie przyszło nigdy być u niego z wizytą, chociaż on kilka razy do mnie przychodził. Wiedziałem wreszcie, że był człowiekiem, którego serio prowadzić należało, lecz dla tego pozornie byliśmy z sobą dobrze; i gdybym był został dłużej gubernatorem, przekonany jestem, że byłbym siedział spokojnie, i noc 15go nie byłaby nastąpiła; lecz czułem że jego reputacya burdy i gwałtownego człowieka czyniła go niebezpiecznym pod każdym innym gubernatorem. Napisałem więc do niego kartkę, w której mu się uniewinniałem, że nie będąc jeszcze u niego; sam teraz nie jadę, lecz go do siebie dla ważnych przyczyn natychmiast zapraszam. Przybył niebawnie, okazałem mu nadane mi prawo wezwania, kogo zechcę na miejsce gubernatora, i oświadczyłem, że jego jedynie widzę zdatnym do utrzymania porządku, że przekonany jestem, że miłość ojczyzny każe mu na teraz wszelkie urazy na bok odłożyć, a nie wzbraniać się od przyjęcia miejsca, gdzie jego sprężystość i doświadczenie tak użyteczne być mogą. Lecz z zadziwieniem pogardy spostrzegłem, że ten człowiek żadnego innego uczucia nie ma jak egoizm. Oświadczył mi, że został obrażony, że trzeba, żeby rząd wprzódy dał mu satysfakcyę publiczną i t. p.

Przełożyłem mu jeszcze raz ważność chwili, że ja natychmiast wyjeżdżać muszę, gdy bitwa walna co godzina spodziewana, i wojska naprzeciwko siebie stoją, że noc nie pozwala tego dopełnić, czego chce mieć od rządu, wezwałem go nareszcie tym wyrazem: „Jenerale! nie ja cię proszę ale ojczyzna cię potrzebuje, jak możesz odmawiać?“ Lecz był nieporuszony. Pożegnałem go więc, i po jenerała Węgierskiego posłałem, który mógł podług zdania tych co go znali, to miejsce jedynie zastąpić.

Wszedł do pokoju po wyjściu jenerała Krukowieckiego minister wojny Morawski, którego w gabinecie ukrytego trzymałem, i który wszystko słyszał. Zgrozą go przejęło odmówienie przez Krukowieckiego ofiarowanego mu miejsca, i rzekł z wyrazem pogardy i boleści: „Nikczemnik (le lache).“ Przyznał i on, że jenerał Węgierski z jenerałów obecnych w Warszawie był jedynym, który mógł to miejsce zastąpić. Morawski rzekł do mnie: „Jenerale! powrót twój z Litwy zadziwił mnie, ale sposób, jakimś przyjął tryumf i postępowanie twoje robi cię prawdziwie wielkim, bo daje poznać twoją duszę wyższą nad wszystko.“

Do tych słów mógł być spowodowany sposobem, w jaki widział że obejmuję dowództwo naczelne, gdzie ani dumy, ani obawy, czy temu powołaniu wydołam nie mógł dostrzedz, ale chęć szczerą, aby krajowi z tego jak największy przyszedł użytek, wreszcie może i sposób tkliwy, w jaki zaklinałem Krukowieckiego, którym wiedział, jak pogardzałem, mógł go do tych pochlebnych wyrazów usposobić.

Niezadługo przybył jenerał Węgierski. Gdym mu oddał instrukcye stosowne, zwróciłem uwagę jego na stan niespokojności towarzystwa patryotycznego; jaki mieli dawniej zamiar powiedziałem mu, którego parę set ludzi przygotowanych tylko nie dopuściło do skutku; i oddałem mu jako część instrukcyi, rozkaz, jaki byłem wydał, aby ciągle batalion jeden z korpusu mego z Litwy przybyłego przychodził na służbę i był w gotowości bądź na Saskim dziedzińcu bądź w pałacu Komisyi wojny w ujeżdżalni, a to jedynie dla użycia go na przypadek potrzeby w mieście, aby zaś jego przeznaczenie nie było tak widoczne, chodził on na tę służbę pod tytułem rezerwy Pragi, którą właśnie nieprzyjaciel niekiedy alarmował.

Porobiwszy te dyspozycye, wsiadłem do pożyczonego powozu, i pocztą udałem się do Bolimowa. W drodze spotkałem posła Olizara z podpułkownikiem Dobrzańskim, którzy mnie zatrzymali i oznajmili wyraźnie, że będę wodzem naczelnym. Sądziłem, że tam jedynie z ciekawości jeździli, lecz później aż nadto się przekonałem o nieszczęśliwym wpływie, jaki wywierał na nierozważne decyzye Izby poseł, czyli jak wtedy kasztelan Olizar. Był to człowiek może uczciwy, ale zbytnia jego o sobie zarozumiałość, zemsta niegodna nigdy szlachetnego serca do jenerała Skrzyneckiego, który mu mało zasłużonego krzyża wojskowego odmówił, przy słabym umyśle, sprawiły, że źle użył wziętości i wpływu, jakie mu znoszone dawniej prześladowania rządu rosyjskiego dawały, zeszedł do intryg, aby się wynieść, upadł i do upadku naszego dużo się przyczynił.

Przybyłem do Bolimowa nad ranem; pomimo bliskości nieprzyjaciela, wszystko spało, zwyczaj, który przez całą tę wojnę sztab nasz a następnie i wojsko znamionował. To mnie w zły wprawiło humór, rzuciłem się na posłanie jen. Załuskiego, który leżąc, ubrany na dworze miejsca mi swego ustąpił, jako jedyny wojskowy, który nie spał. Niedługo po mojem przybyciu wyszedł ze spichlerza, w którym delegacya izb nocowała, wojewoda Ostrowski. Płaszcz zarzucony miał na koszuli od dołu jedynie był ubrany. Kładę ten szczegół gdyż on maluje wojewodę najlepiej który miał słabość wszędzie chcieć się mięszać, wszędzie chcieć grać rolę. Żeby tu był nie wychodził ale razem z deputacyą mnie przyjął, byłoby może między tą a mną nie przyszło do tego tonu drażliwego i niezgody jakie między mną a nią panowały. Żadna wreszcie tak wielka zażyłość nie była między mną a wojewodą, aby tak do mnie spieszył z gadaniem o rzeczy, która była tak ważna.

Usiadłszy przy mnie mówił Ostrowski: „Jenerale, obraliśmy cię wodzem, będziesz miał jen. Tomasza Łubieńskiego szefem sztabu, jen. Prądzyńskiego kwatermistrzem jeneralnym.“ Nie będąc przygotowanym do tej przemowy, odpowiedziałem mu jednak bez najmniejszego zastanowienia: „Jeżeli mam być wodzem, będę miał około siebie kogo będę chciał.“ „„Ale jenerale, cóż masz przeciwko nim wszak to ludzie zdatni.““ Odpowiedziałem: „Ani się nawet z moją opinią o nich wyrażać nie będę, gdyż nie dla tego to mówię, abym do ich osób co miał, lecz dla tego, że reprezentacyi i opozycyi obok siebie nie ścierpię, a gdybym przyjął nadanych mi doradzców, już tym samym komendaby się dzieliła, co być w wojsku nie może, a przynajmniej ja tego nie przyjmę, bo by to było szkodliwe.“

Niedługo wiadomość o mojem przybyciu poruszyła cały sztab i delegacyą, do której wkrótce mnie zaproszono. Zastałem tam jako delegowanych od rządu ks. Adama Czartoryskiego i p. Wincentego Niemojowskiego; od Izb, wojewodę Antoniego Ostrowskiego, posła Slaskiego, posła Morawskiego, Tyszkiewicza i zdami się Dembowskiego, kasztelan zaś Wężyk i poseł Swirski odjechali byli po mnie i więcej z Warszawy nie wrócili, czego bardzo żałowałem, gdyż zimna ich krew byłaby rzeczy może inaczej między mną a delegacyą ułożyła.

Członkowie delegacyi odczytali mi rodzaj *pactów conwentów,* podług których miałem objąć dowództwo; atrybucye wodza naczelnego dużo zmniejszone, ani wolności posuwania na wyższe stopnie nad kapitana i wiele różnych podobnych przeszkód do zjednania wodzowi koniecznego wpływu porobiono, co najniewłaściwszem było, szczególniej w stanie braku subordynacyi jaka się już w wojsko była zakradła.

Gdym zaczął przekładać delegacyi, że nie z żadnej osobistej ambicyi, ale z najgłębszego przekonania, że nie pomogę, lecz zaszkodzę rzeczy publicznej, kiedy obejmę dowództwo z ujmą władzy poprzednikowi mojemu danej, gdym im przekładał, żeby mieli wzgląd na położenie moje, że ja z obywatela żołnierz potrzebuję tem samem władzy, któraby większe uszanowanie dla mnie wzbudzała: zaczęli mi członkowie delegowani oponować, szczególniej tekstami łacińskiemi, których już nie pamiętam, usiłował dowieść p. Wincenty Niemojowski, *że każdem ograniczeniem mej władzy będę mocniejszy,* że Bóg sam dla tego jest Bogiem, że tworząc naturę przepisał, nienaruszony jej bieg którym granicę władzy swej określił.

Rzecz prawdziwie śmieszną przybierała postać. Zbyt więc cierpkim może rzekłem tonem: „Moi Panowie, dziwi mnie wasz opór w rzeczy tak prostej, i chyba nie czytaliście ani karty jednej jakiejbądź historyi, abyście śmieli w tak ważnych okolicznościach władzę wodza ukracać; zdaje mi się, że władzę, jaka tylko da się udzielić, powinniście mi nadać, aby mnie wzmocnić, ale bynajmniej jej nie ujmować; uważcie, że łatwość awansów do dziś dnia nadawanych wszelkiego wpływu, wszelkiej zachęty u podwładnych do czynów odznaczających się mnie pozbawi.“ Szczególniej zaś obstawałem przy tem, że szefa sztabu i kwatermistrza jeneralnego sam wybiorę.

Gdy się oto spór żywy toczył oświadczyłem: „Moi Panowie ja mówię z przekonania, że pod względem subordynacyi i jedności w pracy, to jest koniecznie potrzebnem, i z przekonania, że w takim składzie rzeczy niemógłbym nic dobrego zrobić. Chcecie więc Panowie, żebym był wodzem, to musicie na moje żądania przystać; nie to nim być nie chcę“.

Gdy mi powiedzieli, że to już sejm uchwalił, a zatem, że bez odwołania się do sejmu tego zrobić nie mogą, odrzekłem: „Zostawiam Panom 60 godzin czasu przez które pod warunkami, jakie tylko zechcecie, będę dowodził wojskiem, lecz po tym czasie składam dowództwo jeżeli mi władzy nie dacie takiej, jaką miał jenerał Skrzynecki.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wystawa powszechna w Wiedniu.

OKÓLNIK

Komitetu wykonawczego Komisyi krakowskiéj dla wystawy powszechnéj w Wiedniu do korespondentów po powiatach.

Licząc na znaną gorliwość W. Pana w sprawach krajowych, komisya krajowa krakowska zaprasza niniejszem W. pana do udziału w swoich czynnościach.

Każdy powiat ma jakąś specyalność swoją bądź pod względem rolniczéj, leśnéj, fabrycznéj produkcyi, bądź pod względem wyrobów rękodzielniczych. Jeżeli więksi producenci zrozumieją interes swój i kraju w wystawie swoich wyrobów, mniejsi producenci już z przyczyny ubóstwa, kosztów transportu, oraz konieczności korespondencyi z komisyą, nie są po większéj części w tem położeniu, iżby sami z wyrobami swojemi, a które przecież właściwość kraju stanowią, na wystawę się zgłaszali.

Komisya krajowa krakowska uprasza zatem W. pana, iżbyś raczył wziąść udział w podjęciu starań dla ułatwienia godnéj reprezentacyi kraju na wystawie, a z starań tych wymienia tu następujące:

1) Wyszukiwać w powiecie wspomnionych producentów i skłonić ich do posłania wyrobów swoich na wystawę.

2) Na miejscu od nich ich wyroby do przesłania odbierać.

3) Na rachunek ceny wyrobu zaliczać im część wyłożonego przez nich kapitału, licząc na korzystną sprzedaż dobrego wyrobu w Wiedniu lub w kraju.

4) Zakupywać te wyroby na swój rachunek, oraz używając pomocy zamożnych obywateli.

5) Gromadzić te wyroby w wystawy zbiorowe według przestrzeni powiatu.

6) Nadsyłać uzyskane przedmioty do Krakowa dla dalszéj ekspedycyi, ewentualnie kosztem komisyi lub na rachunek ceny wyrobu.

7) Uzyskać do tych czynności pomoc PP. sekretarzy Rad powiatowych i innych odpowiednich osobistości.

Tylko połączenie powyższych starań w każdym powiecie może dać komisyi możność dokonania skutecznéj dla interesów kraju wystawy płodów krajowych dla poznajomienia z niemi zagranicy, dla zapośredniczenia przez to większego zbytu, i przyczynienia się tem samem do wzrostu krajowéj produkcyi.

Jeżeli z funduszów państwowych nie wyznaczono nam żadnéj subwencyi dla ułatwienia udziału w wystawie, to z drugiéj strony ciąży tem większy obowiązek na władzach krajowych, Izbach handlowych, oraz na wszystkich współobywatelach, aby przyjść w pomoc produkcyi krajowéj. Wobec bowiem coraz większego nacisku konkurencyi zagranicznéj i wobec znacznéj jeszcze skłonności konsumentów krajowych do nabywania wyrobów zagranicznych, choć równie dobre kraj produkuje, mógłby kraj nasz ponieść dotkliwe straty, gdyby na wystawie produkcya jego godnie reprezentowaną nie była.

Komisya ma zatem nadzieję, że W. pan w interesie kraju, gorliwości swojéj w kierunkach wyż wymienionych odmówić nie zechce.

W końcu przypomina się, że termin nadsyłania do komisyi krajowéj zgłoszeń względem ilości i jakości miejsca na wystawie, trwa tylko do ostatniego czerwca bieżącego roku; oraz załącza się specyalny wykaz przedmiotów drobnego przemysłu.

Kraków d. 5 czerwca 1872.

Prezes: *Bobowski.*

Objaśnienie.

Zarząd główny wystawy powszechnéj w swym szczegółowym programie, rozumie pod grupą 21szą stanowiącą domowy przemysł, nietylko przedmioty, które lud dla swego użytku wyrabia, lecz zarazem i te, które rękodzielnicy mieszkający po wsiach i miasteczkach na sprzedaż przygotowują.

Wyroby te można podzielić na:

1) Tkaniny lniane, konopne i wełniane;
2) Plecionki ze sznurków, łyka, słomy i t. d.;
3) Wyroby drewniane;
4) Wyroby skórzane;
5) Wyroby metalowe;
6) Wyroby garncarskie.

Do tkanin należałyby zatem płótna grubsze i cieńsze, dywki, obrusy, ręczniki (surowe i bielone, farbowane i drukowane); sieraczyny i sukna na siermięgi, tkaniny wełniane i płótna do przykrywania łóżek i stołów, magierki, czapki, czepki, krajki. Roboty koronkowe do obszywania kołnierzy u koszul, chustek na głowy, rańtuchów.

Do plecionek: wyroby powroźnicze, uździenice sznurkowe, sznurowe, pasy, taśmy parciane, słomianki, ule słomiane, sukienki do przechowywania zboża, słomiane kapelusze. Rogóżki, kobiałki, koszyki z łoziny, koszyki z korzeni, powrozy z łyka lipowego.

Do wyrobów drewnianych: sprzęty domowe, łyżki, wrzeciona, kądziel, nosidła, konwie, sagany, baryłeczki na żętycę, niecki, sita, rzeszota, miarki, narzędzia muzyczne, skrzypce, fujarki, liry, wozy, szufle, grabie, widły, kosze, koszyki z wikliny, koszałki i kobiałeczki.

Do wyrobów skórzanych: buty pasowe i polskie, safianowe, pasy i paski, kalety; uprząż na konie, chomąta, siodła.

Do wyrobów metalowych: gwoździe, kłódki, łańcuszki, wieszadła, topory bełtowe, szpinki, pierścionki i inne ozdoby, wyroby z rzeszowskiego złota.

Do wyrobów garncarskich: garnki, babki, dwojaki, dzbany, miski, donice.

Częściowo noszą one cechę niezgrabności i niewybrednego smaku, i jakkolwiek zdawać by się mogło, że nie zasługują z tego powodu na uwagę ogólną, to z drugiéj strony mają wartość pod względem etnograficznym i przemysłowym, gdyż zawierają w sobie cechy ścisłe, a wystawienie tych przedmiotów sposobność poda względnie do poparcia i rozwinięcia rękodzieł na skalę odpowiedniejszą i skierowania myśli rękodzielników ku lepszym robotom.

Komitet wykonawczy uprasza zarazem Szanownego Pana o krótką informacyę dołączoną do przedmiotu każdego, mianowicie: z jakiego materyału n. p. gatunku drzewa, skóry, z jakiego zwierzęcia? wiele robotnik sztuk wyrabia w ciągu roku? jaka ich cena? za wykończenie wyrobu potrzebuje? dokąd wywozi i sprzedaje?

Do części ubiorów, czy takowych codziennie, czy tylko w dni świąteczne lub przy obrzędach weselnych używa?

Co do przedmiotów zakupić się mających uwzględnić należy, żeby były dobrze wyrobione, co do ilości zaś droższych wyrobów jak płótna po półsetku, sukna postaw, obrusów, ręczników, po pół tuzina.

Niektórych przedmiotów po 2 sztuki, a małych jak łyżki, kobiałeczki, po kilka sztuk.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 8 czerwca. Do Wiednia przeszło na poniedziałkowy targ wołów galicyjskich 1100 do téj pory. Więcéj jeszcze awizowanych nie ma. Z tutejszego targu odesłano 200 sztuk, targ spodziewany mocny.

Ajencya Banku galicyjskiego dla handlu i przem.

Gorlice 5 czerwca. Pszenica 6·40, żyto 5·20, owies 2·—, ziemniaki 2·20, siano 1·60, słoma 1·20, drzewo twarde 6·—, miękie 4·20. funt mięsa 15.

Żywiec 5 czerwca. Pszenica 6·50, żyto 5·—, jęczmień 4·—, owies 2·50, groch 6·—, bób 5·20, tatarka 7·50, proso 8·—, kukurudza 5·—, ziemniaki 2·—, siano 2·—, konicz 2·30, słoma 1·60, drzewo twarde 7·—, miękie 5·80, okowita 90·—, masła 1·—.

Tarnów 5 czerwca. Pszenica 5·75, żyto 4·45, jęczmień 3·70, owies 2·—, groch 5·65, bób 4·75, tatarka 4·35, proso 4·45, ziemniaki 1·80, koniczyna 28·—, siano 1·20, konicz 1·30, słoma 1·20, drzewo twarde 12·—, miękie 9·—, masa okowity —·96, masła 1·40.

Andrychów 5 czerwca. Pszenica 6·—, żyto 4·90, jęczmień 3·02, owies 2·04, kukurudza 4·63, ziemniaki 1·80, siano 1·42, konicz 1·54, słoma 1·02, drzewo twarde 9·—, miękie 6·—, funt mięsa —·21, masa masła 1·20.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiéj* z dnia 7 czerwca.

Posady: Radzcy sądu kraj. w Krakowie (2000 zł.), podania w 14 dniach. — Poczmistrza w Żurawicy, podania w 3ch tygodniach. — Woźnego sądu pow. w Sadogórze (250 zł.), podania w 14 dniach.

Licytacye: Dnia 15 lipca w sądzie pow. w Bolechowie licyt. publ. realn. N. 13 w Bubniszczu. — D. 25 czerwca w sądzie pow. w Złoczowie publ. licyt. sum intabul. na dobrach w Złoczowie na rzecz ks. p. Szczepana Majora.

Zawiadomienia: Sąd pow. w Łańcie Macieja Skickiego o nakazie zapłaty 64 zł. Samuelowi Trachmanowi. — Sąd pow. w Ulaszkowcach o umorzeniu Kazimierza Jakimowicza z Nyrkowa za marnotrawcę. — Sąd del. m. we Lwowie Gustawa Loës o pozwie Adama Miłaszewskiego o 500 zł. — Sąd kraj. lwowski spadkobierców ś. p. Franciszka Ulricha o podanie Stanisława i Edwarda Lachowskich o ekst. 1095 złr. z realn. N. 53 i 54 we Lwowie.

Zawezwania: Sąd pow. w Brzeżanach spadkobierców Bazylego Antoniego Pobóg Czaczkowskiego zmarłego dnia 4 czerwca 1871 w Brzeżanach.

Przyjechali do Krakowa od 6 do 7 czerwca.

HOTEL POLSKI: Józef Barański z Kongresówki, Mieczysław Kołaczkowski właśc. dóbr z Kongresówki, Izabella Borkowska właś. dóbr z Kongresówki, Władysław Dobrzański Dr. med. i farm., Dominik Krzyżański z Podola, Alojzy Drozdowski kupiec z Tarnowa, hr. Juliusz Strutyński ze Lwowa, Emilia Zielińska z Kongresówki, Hipolit Wasilewski z Kongresówki, Jan Gadomski wł. dóbr z Borsuk, Aleksander Moszczeński z Kongresówki, Jan Bukowski właś. dóbr z Kongresówki, Amalia Kurowiczowa wł. dóbr z Litwy.

HOTEL POLLERA: Hr. Rejowa wł. dóbr z Galicyi, Dr Wyszkowski z Warszawy, Józef Sienkiewicz ze Lwowa, Karol Skrzyński z Warszawy, Leon Trzetrzewiński z Tenczynka, Kazimierz Zieliński ze Lwowa, Kraus kupiec z Przyborowa, H. Munk wł. dóbr ze Spytkowic, Edward Grabowski z Myślowic, Horodyński z Galicyi, Fidler kupiec z Pragi, Viktor Freier z Wiednia, Jan Pleszowski z Galicyi, Ignacy Skrzyński wł. d. z Strzyżowa, Kimerer kupiec z Wiednia, August Schulze inżynier z Pragi, C. Stefani kupiec z Düren, M. Redisch kupiec z Berna, Dyakowska właś. dóbr z Kongresówki, Kotkow pułkownik z Petersburga, Michałowska wł. dóbr z Rosyi, Karol Sienieczański z Krzeszowic, Dr Małaczyński ze Lwowa, Aleksander Skrzyński właś. dóbr z Kobylanki, E. Berger agronom z Węgier, F. Abutz kupiec z Szwajcaryi, Ignacy Janaszewski radzca stanu z Wilna, Otto Heilund kupiec z Berlina, B. Wucherer i Szakany oficerowie z Węgier.

HOTEL SASKI: Mieczysław Urbański z Galicyi, Kazimierz Zakrzeński właść. dóbr z Marcinkowic, Karol Behing kupiec z Bremen, Ernest Busch kupiec z Pragi, Apolinary Krassowski inżynier z familią z Petersburga, Antoni Kosiakiewicz Dr medyc. z Rive-de-Gier, Dr Erazm Gajewski z żoną i Izabella Oleszkiewiczowa z Berdyczowa, Stanisław Truskolaski z żoną z Wężerowa, Lucyan Löwenson kupiec z Wiednia, Anna Passower z familią z Wiednia, Emilia Zbijewska z Galicyi, Józef Małachowski wł. d., Edward Małachowski wł. d. i Ignacy Fuduleski wł. d. ze Lwowa, Kazimiera Wojnicka i Idalia Poradowska z Wiednia.

(Nadesłano).

Do pana Fryd. Eitla aptekarza w Bukareście.

Nie mogę tego na sobie przenieść aby Panu nie poświadczyć, że Korneuburski proszek dla bydląt ma siłę uzdrawiającą. Posiadam jednę krowę i dwa konie, pierwsza przy zdrowym stanie dawała 5 miar dobrego mleka. Ale od niejakiego czasu zaczęła co raz mniej mleka dawać, tak iż przyszło do jednéj miary dziennie. Zawiadomiony przez Pana o powyższym proszku, użyłem go dwie paczki i spostrzegłem, że krowa zupełnie przyszła do siebie i znowu tyle daje mleka jak pierwej.

Obydwom koniom polepszyło się również bardzo prędko, jakoż pracują one jak dawniej, i nabrały tuszy.

Z téj przyczyny polecam każdemu Proszek Korneuburski dla bydląt jak najgoręcéj, a Panu składam publiczne podziękowanie.

Bukarest *Józef Günther* fabrykant wozów.

Prawdziwość własnoręcznego podpisu c. k. austryackiego poddanego *Józefa Günthera* potwierdzam niniejszem z urzędu.

Bukarest *C. k. ajentura i konsulat jeneralny.*

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Peszt 6 czerwca. *Pesther Lloyd* zamieszcza telegram z Konstantynopola donoszący, że Porta dała zapewnienie, iż natychmiast weźmie się do budowy kolei żelaznych w Bośnii w kierunkach zetknięcia ich w dwóch punktach z kolejami węgierskiemi.

Wiesbaden 6 czerwca. Proboszcz Jost z Ellar, skazany został na trzy tygodnie twierdzy przez sąd w Limburgu za przekroczenie ustawy karnej o nadużyciu ambony (tj. za traktowanie spraw politycznych).

Paryż 5 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych obradowano dalej nad czasem trwania służby wojskowej. Jenerał Trochu mówił za trzechletnią służbą w armii czynnej i w dłuższej mowie rozwijał swój system, który miałby wydać pomyślne rezultaty co do ilości i jakości żołnierzy, ich wyćwiczenia i wpływu moralnego na ludność. Według jego obliczeń, armia czynna liczyłaby 432,000 żołnierzy, a rezerwa 658,000. Mowa Trochu była przyjętą jednomyślnie oklaskami. Jutro dalsze obrady nad tym samym przedmiotem.

Paryż 6 czerwca. Komisya śledcza przesłuchała Rouhera w kwestyi pochodu na Sedan. Rouher odwołał się na względy polityczne i utrzymywał, że widoki wojskowe były wówczas pomyślne. Posłowie z Marsylii otrzymali wiadomości o wzrastającem tam wzburzeniu umysłów. Obawiają się zaburzeń. Prawy środek postanowil niedopuścić do Rady stanu żadnego urzędnika cesarstwa i rządu wrześniowego. Mowa Trochu o trzechletniej służbie w armii czynnej sprawiła wielkie wrażenie.

Londyn 6 czerwca. W izbie niższej Gladstone odpowiadając na interpelacyę Burego, rzekł: Odroczenie sądu rozjemczego nie jest jeszcze postanowione. Zapewnił on izbę, że rząd nic nie uczyni, coby nie było zgodne z honorem kraju i oświadczeniami złożonemi przez rząd. Gladstone i Granville stwierdzają, że pretensye o pośrednie wynagrodzenie szkód, nie zostały jeszcze cofnięte i że cofnięcie zależy od przyjęcia artykułu dodatkowego.

Londyn 6 czerwca. W obu Izbach parlamentu lord Granville i Gladstone składają następujące oświadczenie: jesteśmy upoważnieni stwierdzić, że rząd Stanów Zjednoczonych przystał na uważanie traktatu dodatkowego za ostateczne rozwiązanie kwestyi roszczeń o wynagrodzenie szkód pośrednich. (Żywe oklaski). Lord Russel w skutek tego oświadczenia cofa swój wniosek rezolucyjny.

Yarmouth 6 czerwca. Książę Walii przybył tutaj i przyjmowany był z zapałem. Miasto przystrojone w chorągwie i kwiaty; niezmierny natłok ludu. Królewicz odbędzie przegląd milicyi (gwardyi narodowej z Norfolku).

Tryest 7 czerwca. Poczta wschodnia przynosi wiadomości z Konstantynopola z 31 maja, że br. Hirsch udzielił tamtejszemu komitetowi austryackiemu wystawy wiedeńskiej 2,000 lirów tureckich do rozporządzenia. Jeneralny konsul Schwegel udaje się jutro do Wiednia dla instalowania tureckich komisarzy i urządzenia bióra wschodniego wystawy. Z Aten donoszą, że dotychczasowy konsul w Marsylii Mawrojani został zamianowany greckim konsulem w Tryeście.

Konstantynopol 6 czerwca. Ogłoszenie urzędowe stwierdza, że w skutek oszczędności i nadwyżki znacznej w dochodach w porównaniu z rokiem poprzednim, deficyt w budżecie nie tylko został usunięty, ale jeszcze otrzymano przewyżki 25,000 liwrów.

Nowy Jork 6 czerwca. Konwent republikancki w Filadelfii jednomyślnie przyjął kandydaturę Granta na prezydenta. Senator Henryk Wilson został postawiony jako kandydat na wiceprezydenta. Zgromadzenie z tego powodu wielki okazuje zapał.

Postanowienie klubu wiernokonstytucyonistów, aby pozostawić rządowi inicyatywę i odpowiedzialność za dalszą kolej, jaką ma pójść elaborat, dało pochop *N. fr. Presse* do napisania mowy pogrzebowej dla ugody z Galicyą. Woli ona głośne egzekwie niż ciche, i dla tego jej zdaniem, lepiej było pogrzebać ugodę w Izbie, gdzie ugoda z pewnością byłaby odrzuconą, jakąkolwiek o elaboracie dałby opinię sejm galicyjski. Lecz o to mniejsza, jak sama powiada, że elaborat na tej sesyi nie przyjdzie pod obrady, bo ugoda jest niemożebną. W rzeczy samej, jeżeli jest niemożebną ugoda, to rzecz obojętna czy będzie nad nią Izba obradować teraz, lub w jesieni, a nawet czy wcale nad nią obradować nie będzie. Ale czemu ugoda jest niemożebną — oto nowy koncept *N. fr. Presse* w owym artykule. Pomija ona, że ugoda jest przeciwną duchowi konstytucyi, ale ugoda sprzeciwia się równouprawnieniu, owemu art. 19 ustawy na jakim opierał się p. Fux w wydziale żądając ustawy narodowościowej. *N. fr. Presse* powiada, że nie tylko petycye rusińskie tak głośne, ale i ciche westchnienia Niemców w Galicyi należy wziąść pod rozwagę. Przez zawarcie ugody, byłoby tylko uznaną jedyna narodowość w Galicyi, nie tylko Rusini ale i Niemcy oddani byliby na łup „szlachcicom.“ Zaprawdę, aż dreszcz przejmuje coby to było! Elukubracye te byłyby tylko śmieszne, i sam duch stadyonowski z politowaniem patrzałby się na tych co po tylu latach i doświadczeniach stary jego wynalazek odgrzewają i przeżuwają, gdyby nie chciała *N. fr. Presse* wyciągać wniosków, że zmiany w tym kierunku nastąpić muszą. Przygotować się trzeba że wkrótce wystąpi z projektami uszczęśliwienia nas równouprawnieniem na swoją modłę, to jest germanizacyą — bo aż nadto wiadomo że dwa te wyrażenia są u niej jednoznaczące. Na szczęście że coraz mniej odgrywa rolę monitora, a od jej projektów do myśli rządowej nieraz bardzo daleko.

Izba Wyższa Rady państwa odbywała onegdaj i wczoraj posiedzenia. Na wczorajszem wybory do delegacyj wspólnych były już na porządku dziennym. Onegdaj minister oświecenia wniósł dawno zapowiedziany projekt do ustawy o organizacyi Władz uniwersyteckich. Pierwszeństwo w tem przedłożeniu miała Izba wyższa, w niej bowiem zasiada nie równie większa liczba reprezentantów wiedzy i szkół wyższych, aniżeli w Izbie deputowanych.

Parlament niemiecki i sejm pruski równocześnie obradują. Sejm czeka tylko na uchwalenie w izbie niższej ustawy o urządzeniu powiatów, aby być odroczonym do 21go października, i w tym celu zamierza podać petycyę do króla. Parlament obradował onegdaj nad sprawami bieżącemi, jak budżet Rzeszy niemieckiej, traktat pocztowy z Rosyą, kredyt na koleje żelazne w Alzacyi i Lotaryngii.

Ogromny artykuł urzędowej *Provinzial Correspondenz* o biskupie Namszanowskim, którego główny rezultat już wiadomy czytelnikom naszym, dowodzi, że biskup, dla tego że jest kapitanem armii winien słuchać władzy wojskowej. Dziwiło nas dawniej, gdy jenerałowie rosyjscy mianowani byli dyrektorami szkół i mianowali swoich oficerów nauczycielami według rangi. Ale gdy rząd roszczący sobie pretensye do przodowania cywilizacyi może kazać pisać swoim dziennikom, że biskup w rzeczach kościoła podlega ministrowi wojny i słuchać go winien, to dlaczegożby nie miał awansować jutro na kapitana albo pułkownika kapelana? Czyż lekarz wojskowy przepisujący choremu lekarstwo ma się pytać swego jenerała, ażali ten pozwoli choremu leżeć w szpitalu albo chodzić w szlafroku zamiast w zapiętym mundurze? Toż kapłan, dla tego, że jest przydzielony do armii, ma mieć mniej władzy od lekarza? *National Ztg* zapowiada, że wszyscy biskupi w Prusiech wystąpią przeciw rządowi, jeźliby ten skazał biskupa Warmińskiego. *National Ztg* cieszy się, bo mniema, że *par ordre du muphti* religia katolicka będzie z Prus wyświeconą. Do jakiego szaleństwa dochodzi ta pycha władzy!

Zgromadzenie narodowe wersalskie dopiero w lipcu ma się udać na ferye. Spodziewają się do tego terminu ukończyć najgwałtowniejsze prace, ustawę wojskową, nowe podatki, ustawę o stanie sędziowskim, nawet wniosek Haetjensa o śledztwie w przedmiocie kapitulacyi paryskiej. Obrady nad nowem prawem o wychowaniu, dopiero na nowej sesyi są spodziewane. Teraz najwięcej zajmuje sprawa organizacyi wojska, i słusznie, bo od niej po wielkiej części zawisła nietylko przyszłość ale i reforma społeczna we Francyi. Wielka byłaby wygrana dla narodu francuskiego, gdyby się udało zorganizować armią jak należy, skoro przymus służbowy jest bezwzględny. Musiała się tego okazywać potrzeba, kiedy Thiers na takowy przymus się zgodził, on co mu zawsze był przeciwny. Przemawiać on ma, jak piszą, za pięcioletnią służbą; według doniesień telegraficznych, jen. Trochu za trzechletnią w ostatniej mowie obstawał.

Oświadczenie złożone w parlamencie angielskim przez Gladstona i Granvilla zdaje się zapowiadać stanowcze rozstrzygnięcie sprawy Alabamy. Poprawki poczynione do artykułu dodatkowego traktatu washingtońskiego przez senat Stanów Zjednoczonych zmierzały do tego, aby uczynić wątpliwem odstąpienie Ameryki od żądania zwrotu szkód pośrednich. Wprawdzie poprawki te nie są znane ale w tym duchu tłumaczył je gabinet angielski. Spodziewano się nawet, że sąd rozjemczy w Genewie wcale nie przyjdzie do skutku. Obecnie oświadczenia złożone przez gabinet angielski w parlamencie przekonywają, że Ameryka cofnęła wszelkie żądania wynagrodzenia szkód pośrednich. Nowy ten zwrot w polityce Stanów Zjednoczonych przypisują większej pewności ponownego wyboru Granta na prezydenta. Dopóki kandydatura Greeleya postawiona przez demokratów miała szanse powodzenia, nie mógł Grant silnie wystąpić za pokojem, ponieważ demokraci pchali do wojny z Anglią. Uchwała konwentu z Filadelfii stawiająca jednomyślnie kandydaturę Granta na prezydenta, zapewnia mu wybór i ośmiela do kroków pokojowych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Berlin 7 czerwca. Sędziowie projektów wybudowania domu dla parlamentu przyznali pierwszą nagrodę projektowi Bohnstedta z Goty; dalsze nagrody otrzymali Bokmann, Kaiser i Grossheim w Berlinie, Gillert i John Scott w Londynie, Milius i Buntschli w Frankfurcie.

Wersal 7 czerwca. Podczas rozpraw w zgromadzeniu narodowem nad ustawą wojskową oświadcza się Thiers przeciw użyteczności rezerw, a za silnym stanem pokojowym aż do sześć kroćstotysięcy ludzi; mniema, że 750,000 dobrze zorganizowanego wojska odpowiada najlepiej obecnym wymaganiom.

Rzym 7 czerwca. Wbrew rozszerzanym wieściom donoszą dzienniki, że stan zdrowia Papieża jest lepszym; zapewniają, że rokowania między Stolicą Apostolską i Rosyą względem sprawy kościelnej w Polsce są tak jak ukończone w sposób żądaniom Rosyi przychylny.

Londyn 7 czerwca. Nowa linia telegraficzna Berlin-Emden-Lowestoft-Londyn została dziś otwartą przez przesłanie telegramu Cesarza Niemieckiego do Królowej, w którym Cesarz wyraża nadzieję, iż przez otwarcie nowego środka połączenia piękne i potężne kraje coraz ściślej i szczęśliwiej mogą się jednoczyć.

Londyn 7 czerwca. Lord Granville przyjmował deputacyę wstawiającą się za żydami w Rumunii i dał jej odpowiedź, że w tym względzie porozumiewa się właśnie z państwami podpisanemi na traktacie paryskim. Rosya wzbraniająca się dawniej przyłączyć do wspólnego wystąpienia z innemi mocarstwami, nie odmówiła teraz protestacyi przeciw prześladowaniu żydów. Granville wyraził przytem życzenie, aby mogły ustać te straszne prześladowania żydów. — *Daily Telegraph* donosi w depeszy z Washingtonu, że tam przypuszczają, iż Granville przyjmie poprawiony artykuł dodatkowy do traktatu Washingtońskiego i że układy jeszcze przed 15 b. m. zostaną ukończone.

Nowy Jork 6 czerwca. Konwencya republikanów w Filadelfii potwierdziła program, który wyliczywszy osiągnięte przez stronnictwo rezultaty i żądając dalszego zaufania, stawia politykę pokojową na zewnątrz, domaga się reformy zarządu cywilnego, innych zmian dążących do ogólnego dobra i obiecuje umiarkowaną redukcyę długu państwa. Następnie konwencya odroczyła się.

Nowy Jork 7 czerwca. W całym kraju robotnicy zawiesili pracę, aby uzyskać ośm godzin dziennie na robotę i 25% podwyższenia płacy. Policya strzeże zakładów właścicieli odmawiających ustępstw. W wielu miastach tłumne demonstracye. Obiegają pogłoski, że *Internationale* zachęca do zawieszania pracy.

Kursa. Wiedeń 8 czerwca godz. 4 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·80. — Zjedn. dług państwa w srebrze 72·25. — Losy z r. 1860 104·—. — Akcye banku 842. — Akcye kredytowe 339·50. — Londyn 111·70. — Srebro 109.70 Dukat 5·38. — Lombardy 207·60. Losy z r. 1864 145·75. — Akcye franco-austr. 139·50. — Napoleony 8·93 — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 257·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 163·25. Akcye kol. północ.-wschod. 165·75. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 133·50. — Akcye banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 75·60. — Oblig. indemniz. gal. 76·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 201·—. — Akcye anglo-banku 324·50. Akcye kolei rządowéj 355·50. — Akcye kol. siedm. 183·—. — Akcye kol. Rudolfa 179·—. — Akcye kol Pardubic. 179 50. — Akcye kol. północ. 226·—. Tramway 309·—. — Akcye banku budowy 121·60. Akcye kol. wschod. 135·50. — Akcye kol. Alföldz. 182·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 112.—. Austryacki bank ogólny 245·—.

Usposobienie giełdy: spokoje.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 8 czerwca.
(Wartość kuponów do 10 czerw.)

		żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie	za Zł. 100	111 —	110 —	—
Kupony sr. płatne	„ „ 100	110 —	109 —	—
Ruble ros. papierowe	„ R. 100	152 75	151 75	—
Talary pruskie „	„ T. 100	166 50	165 50	—
Dukaty austr.	„ 1 szt.	5 45	5 36	—
Napoleondory	„ 1 szt.	9 —	8 90	—
Oblig. indemn. galic. (oprócz kup. b.)	„ Zł. 100	77 50	76 50	— 52½
4% listy zast. „ (oprócz kup. b.)	„ „ 100	76 25	75 —	1 77⅔
5% „ „ „ (oprócz kup. b.)	„ „ 100	83 75	82 75	2 22
6% „ hipot. „ (oprócz kup. b.)	„ „ 100	90 25	89 —	1 66⅔
6% „ zakł. kred. wł. (oprócz kup. b.)	„ 100	92 50	91 —	2 66⅔
5% oblig. poż. kolei węg. (oprócz kup. b.)	„ 120	110 —	108 —	2 66⅔
Losy prem. węgierskie	za 1 sztukę	105 50	103 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. (oprócz kuponu b.)	za 1 s.	100 —	97 —	1 77⅔
„ „ Hipoteczn. z 60% (oprócz kuponu b.)	„ „ 1 „	165 50	163 —	2 66⅔
„ kolei Karola Ludw. (oprócz kuponu b.)	Zł. 210	258 —	256 —	4 66⅔
„ „ Lwow.-Czern. (oprócz kuponu b.)	„ 200	165 —	163 —	1 11
„ „ Warsz.-Wied. (oprócz kuponu b.)	za r. 60	97 —	94 50	1 33⅓
4% listy zast. Kr. pol. I ser. (oprócz kuponu b.)	100	92 25	91 25	1 86⅔
4% „ „ „ „ II „ (oprócz kuponu b.)	100	91 25	90 —	1 86⅔
5% „ „ „ „ (oprócz kuponu b.)	za rsr. 100	91 50	90 25	2 33⅓
4% „ likwidac. Kr. pol. (oprócz kuponu b.)	100	77 25	76 25	— 11
Oblig. kolei Rumuńsk.	tal. 100	50½	48½	—

Wiedeń 7 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	64 90	64 80
5% „ „ „ sreb.	72 40	72 30
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 75	94 25
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgiersk.	82 40	81 60
„ „ „ galicyjsk.	77 50	77 25
„ „ „ bukowiń.	76 75	76 25
„ „ „ siedmiog.	81 25	79 90
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	109 25	109 —

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	92 65	92 50
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	83 —	82 50
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	93 25	92 75
5 „ węgiersk. losow.	90 —	89 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	104 25	103 75
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 —	88 75
5 „ Domi. pań. 120 złr.	119 —	118 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	331 —	330 —
„ „ „ 1854	96 75	96 25
„ „ „ 1860	104 —	103 80
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	126 —	125 50
Losy pożyczk. z r. 1864	145 75	145 50
„ prem. poż. węgier.	104 90	104 60
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	191 —	190 50
„ żeglugi parowéj na Dunaju	101 25	100 75
„ księcia Salm	42 25	41 75
„ „ Palffy	30 —	29 50
„ ks. Klary	38 —	37 50
„ hr. St. Genois	30 25	29 75
„ miasta Budy	32 50	32 —
„ ks. Windischgraetz	24 50	24 —
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 25	14 75
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	842 —	841 —
Zakładu kredytowego	339 —	336 50
Żeglugi parow. na Dun.	607 —	605 —
Kolei półn. Ferdynanda	2262	2257

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	355 50	354 50
„ zachodn. c. Elżbiety	251 50	251 —
„ Pardubickiej	179 75	179 25
„ południowej	208 30	208 10
„ Galicyjskiéj	257 75	257 25
„ Czerniowieckiéj	164 —	163 50
Kol. węgier. półn. wsch.	166 —	165 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	179 25	178 75
Akc. kol. Alf. fiumań.	182 50	181 75
„ „ Kosz.-Bogum.	190 —	189 —
„ „ Siedmiogrodz.	— —	— —
„ „ Cisańskiej	276 —	275 50
„ „ wschod. węg.	134 75	134 25
„ „ austr. północno-zachodniej	217 50	216 75
„ „ Franc. Józefa	211 50	210 75
Akcye banku anglo-austr.	325 —	324 50
„ „ anglo-węg.	112 75	112 25
„ austryack. ogóln.	245 50	244 50
„ Zakł. kredyt. węg.	158 —	157 50
„ banku franko-austr.	140 25	140 —
„ „ węgierskiego	113 75	113 25
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	218 75	218 45
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	134 50	133 —
„ dla obrotu ogólnego	200 50	200 —
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
„ 400 frank. tureckie	75 50	75 25
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	82 75	— —
„ Koszycko-Bogum.	94 —	93 80

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	93 —	95 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	91 75	91 25
Kolej rząd. St. 500 fr.	133 50	132 50
„ „ Emis. 1867	126 50	126 —
Kol. południo. St. 500 fr.	115 —	114 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	92 25	92 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	86 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	104 —	103 75
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 —	92 50
Kolei południ.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	79 —	78 —
„ „ w srebrze „	97 80	97 60
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	105 25	105 —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	102 50	102 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 50	78 25
„ „ „ Emisya 1867.	91 —	89 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	93 50	93 25
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	95 75	95 25
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	103 —	102 50
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	99 25	98 75
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 39	5 38
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 93[5]	8 93
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 25	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	109 90	109 75
Srebro, kupony	110 25	109 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66[50]	1 66

Lwów 6 czerwca

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 36	5 28
„ cesarski	5 37	5 30
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 70
„ papier. „	1 52½	1 51¼
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 25	82 75
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 —	89 50
Obligi indemn. bez kup.	77 —	76 50
Akcye kol. galic. b. kup.	258 —	257 —
„ „ lwows.-czern.	164 50	163 50
„ Banku hipot. gal.	165 —	163 50

Warsz. 6 czerwca.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	92 60	92 30
„ „ 2 „ „	91 50	91 20
kupon „	— —	1 82²/₉
„ „ nowe „	91 35	91 10
kupony „	— —	2 27⁷/₉
„ likwidacyjne „	77 60	77 30
kupony „	— —	— 5⁵/₉
Kolej warsz. wiedeńska	— —	96 50
„ „ bydgoskiéj	76 50	75 50
„ „ terespolskiéj	121 —	120 —
„ „ łodzka	106 —	105 50

Do Nru 1579/II.

PLAN JAZDY

wyłącznie uprz. kolei Północnej Cesarza Ferdynanda i Morawsko-Szlązkiej

ważny od dnia 15 Czerwca 1871 r. do dalszego rozporządzenia.

Z Wiednia do Krakowa (Berlina, Warszawy, Lwowa, Czerniowic).

Stacye	odchodzą: pociąg pospiesz. N. 1	pociąg osobow. N. 9	pociąg osobow. N. 11	pociąg mięszan. N. 31
	z rana	z rana	wiecz.	po poł.
Wiedeń . . .	10.30	8.—	8.30	5.—
Gänserndorf	11.16	9. 1	9.35	6.28
Lundenburg	12.27	10.29	11.13	8.45
Prerau . . .	2.49	2. 7	2.30	1.10
Oderberg przych.)	4.55 w.	4.40 pp	5.25 r.	5.51
Berlin . . „	5.15 r.	5.15 r.	5.30 pp	—
Warszawa „	5. 9	5. 9	9.— w.	—
Kraków . „	*)	9. 2 w.	9.52 r.	11.59p.
Lwów . . . „		7.37 r.	11.—n.	—
Czerniow. „		4.40 pp	11. 3r.	—

*) Można użyć poc. osob. 9 z biletem od Oderberga.

Połączenia:

Pociąg 9 w Prerau z pociągiem 813 i 814 kolei północnéj mor.-szląz. z Berna i do Berna.
W Gänserndorf łączy się pociąg 18 z Pesztu z pociągiem 31 do Oderberga i do Krakowa dla pasażerów II i III klasy.
Pociąg 1 i 9 łączy się do Warszawy.

Z Krakowa (Berlina, Warszawy, Lwowa, Czerniowic) do Wiednia.

Stacye	odchodzą: pociąg pospiesz. N. 2	pociąg osobow. N. 10	pociąg osobow. N. 12	pociąg mięszan. N. 32
		z rana	po poł.	
Czerniowce	*)	10.8	3.45	—
Lwów		8.7 w.	3.30 r.	—
Kraków . . .	w.	6.3 r.	3.30 pp	10.10r.
Warszawa .	9.34	9.34 w.	6.38 r.	—
Berlin	11.5 w.	—	8.40 „	—
Oderberg . .	11.10r.	10.9 r.	8.12 w.	3.49 pp
Prerau . . .	1.19 pp	1.56 pp	11.11n.	8.10 w.
Lundenburg	3.29 „	5.12 „	2.27 r.	12.30n.
Gänserndorf	4.40 „	6.37 w.	4. 3 „	2.42 r.
Wiedeń przych.)	5.20 „	7.29 „	5.— „	3.57 „

*) Można użyć pociąg osob. 10 w połączeniu do poc. pospiesznego 2.

Połączenia:

Pociąg 2 w Prerau z pociągiem 814 kolei północnéj mor.-szląz.
Pociąg 10 w Prerau z pociągiem 814 kolei północ. mor.-szląz. do Berna.
Pociąg 12 w Prerau łączy się z pociągiem 816 kolei północnéj morawsko-szlązkiéj do Berna.
Pociąg 2 i 10 w połączeniu z Warszawą.

Z Wiednia do Berna (Pragi, Bodenbach, Drezna).

Stacye	odchodzą: pociąg posp. N. 3	pociąg osob. N. 13	pociąg osob. N. 15	pociąg mięsz. N. 337	pociąg mięsz. N. 339
	popoł.	z rana	wiecz.	z rana	wiecz
Wiedeń . . .	1.15	7.—	6.45	—	—
Gänserndorf	2. 2	7.55	7.47	—	—
Lundenburg	3.12	9.19	9.20	3.—	6.12
Berno przych.)	4.28	10.59	11. 4 n.	5.41	9.—
Praga „	10.27w.	7.41w.	7.42 r.	—	—
Bodenbach „	1.32 n.	12.45 n.	12. 2 p.	—	—
Drezno „	4.15 r.	4.15 r.	2.45 pp.	—	—

Połączenia:

Pociąg 13 w Bernie z pociągiem 813 kolei północnéj mor.-szląz.
Pociąg 15 w Bernie z pociągiem 815 kolei północnéj mor.-szląz. do Prerau.
Pociąg 337 w Lundenburg z pociągiem 12 z Krakowa.
Poc. 339 w Lundenburg z poc. 10 z Krak.

Z Berna (Drezna, Bodenbach, Pragi) do Wiednia.

Stacye	odchodzą: pociąg posp. 4	pociąg osobo. 14	pociąg osobo. 16	pociąg mięsz. 340	pociąg mięsz. 338
	w noc.	w noc.	z rana	wiecz	z rana
Drezno . . .	12.20	12.20	11.35	—	—
Bodenbach .	3.4 r.	3.25 r.	3.— pp.	—	—
Praga . . .	6.8 „	7.40 „	7.20 w.	—	—
Berno . . .	12.3 p.	4.16 pp.	3.35 r.	7.50	6.15
Lundenburg	1.22 pp.	6. 6 „	5.30 „	10.33	8.44
Gänserndorf	2.30 „	7.31 w.	7. 1 „	—	--
Wiedeń przych.)	3.10 „	8.22 „	7.54 „	—	—

Połączenia:

Pociąg 4 w Gänserndorf z poc. pospiesz. 5 do Pesztu.—Pociąg 14 w Bernie z poc. 814 kolei północnéj moraw.-szl. — Pociąg 16 w Bernie z poc. 816 kolei pół. mor.-szl. z Prerau.—Poc. 340 w Lundenburgu z poc. 11 z Wiednia do Krakowa.— Poc. 338 w Lundenburg z poc. 9 z Wiednia do Krak.

Z Wiednia do Jedlesee, Stockerau, Znaim, Kollin, Pardubitz.

Stacye	odchodzą: pociąg osob. 21	pociąg mięsz. 27	pociąg osob. 23	pociąg osob. 25	pociąg mięsz. 29
	z rana	z rana	po poł	wiecz	wiecz
Wiedeń . .	6.10	10.45	3.15	6.10	9.15
Floridsdorf	6.23	11. 1	3.29	6.21	9.31
Jedlesee . .	6.28	11. 9	3.34	6.25	9.39
Stockerau przych.)	7. 6	12.—	4.12	6.59	10.34
		po poł.			
Znaim „	10.26	4.29	—	10.20	—
	po poł.			z rana	
Kollin „	5.40	—	—	5.39	—
	wiecz.				
Pardubitz „	7.22	—	—	9.42	—

Połączenia we Floridsdorf:
Pociąg 21 z pociągiem 12 z Krakowa i pociągiem 20 z Marchegg.—Pociąg 27 z pociągiem 16 z Pragi i Berna.—Pociąg 23 z poc. 4 z Pragi i Berna i pociągiem 6 z Pesztu.—Pociąg 25 z pociągiem 2 z Oderbergu.—Pociąg 29 z poc. 18 z Marchegg z poc. 10 z Krakowa i poc. 14 z Berna.

Z Jedlesee z połąc. z Pardubitz, Kollin, Znaim, Stockerau do Wiednia.

Stacye	odchodzą: pociąg mięsz. 28	pociąg osob. 22	pociąg mięsz. 30	pociąg mięsz. 24	pociąg osob. 26
	z rana	z rana	z rana	z rana	z rana
Pardubitz .	—	5.40	—	—	8.—
		wiecz.			
Kollin . . .	—	9.20	—	—	9.38
		z rana			po poł.
Znaim . . .	—	4. 5	—	12. 8	4.36
					wiecz.
Stockerau .	6.15	7.22	1. 5	4.30	7.58
Jedlesee . .	7. 9	7.56	2. 1	5.23	8.27
Floridsdorf	7.20	8. 1	2.13	5.35	8.32
Wiedeń prz	7.30	8.10	2.25	5.45	8.41

Połączenia we Floridsdorf:
Pociąg 28 z pociągiem 9, 13 i 17 z Wiednia.
Pociąg 22 z poc. 9 z Wiednia.
Pociąg 30 z pociągiem 5 do Marchegg i Pesztu.
Pociąg 24 z pociągiem 11, 15 i 19 z Wiednia.

Z Dziedzic do Bielska.

Stacye	odchodzą: pociąg mięszan. 635	pociąg mięszan. 633	pociąg mięszan. 631	pociąg osobowy 611
	po poł.	wiecz.	z rana	z rana
Dziedzice . .	1.55	6.45	8.50	7.25
Bielsko przych.)	2.39	7.15	9.20	7.45

Połączenia:

Pociąg 635 w Dziedzicach z poc. 32 z Krakowa.—Pociąg 633 w Dziedzicach z poc. 12 z Krakowa i poc. 9 z Wiednia. — Poc. 631 w Dziedzicach z poc. 10 z Krakowa.—Poc. 611 w Dziedzicach z poc. 11 z Wiednia.

Z Bielska do Dziedzic.

Stacye	odchodzą: pociąg mięszan. 636	pociąg mięszan. 632	pociąg osobowy 610	pociąg mięszan. 634
	po poł.	z rana	z rana	po poł.
Bielsko . .	12.20	6.40	8.10	5.35
Dziedzice pzych.)	1. 4	7. 5	8.27	6.—

Połączenia:

Pociąg 636 w Dziedzicach z poc. 32 do Wiednia.—Pociąg 632 w Dziedzicach z poc. 11 z Wiednia.—Pociąg 610 w Dziedzicach z poc. 10 z Krakowa i poc. 31 do Krakowa.— Pociąg 634 w Dziedzicach z poc. 9 z Wiednia i z pociągiem 12 z Krakowa.

Z Granicy i Mysłowic do Trzebini.

Stacye	odchodzą: pociąg mięszan. 728	pociąg mięszan. 735	pociąg osobowy 712	pociąg osobowy 714
	z rana	po poł.	po poł.	z rana
Granica . .	5.15	—	3. 3	11.36
Szczakowa przych.)	5.22	—	3. 8	11.41
Mysłowice	—	12.13	—	—
	pociąg mięszan. 727		pociąg mięszan. 737	
	z rana		po poł.	
Szczakowa .	6. 4	1. 8	3.40	—
Trzebinia przych.)	7. 1	1.54	4.22	—

Połączenia w Trzebini:
Pociąg 727 z poc. 10 do Wiednia.—Poc. 735 z poc. 35 do Krakowa.— Poc. 737 z poc. 12 do Wiednia i poc. 37 do Krakowa.

Z Trzebini do Granicy i Mysłowic.

Stacye	odchodzą: pociąg mięszan. 730	pociąg mięszan. 736	pociąg osobowy 713
	wiecz.	z rana	
Trzebinia . .	8.11	9.55	—
Szczakowa .	9. 2	11. 5	—
Mysłowice przych.)	—	11.33	—
	pociąg mięszan. 729	pociąg osobowy 711	
	wiecz.	z rana	po poł.
Szczakowa .	9.27	11.16	3.18
Granica przych.)	9.34	11.21	3.23

Połączenia w Trzebini:
Pociąg 730 z pociągiem 9 z Wiednia.
Pociąg 736 z pociągiem 36 z Krakowa.

Z Trzebini do Krakowa.

Stacye	odchodzą: pociąg mięszany N. 35	pociąg mięszany N. 37
	po połud.	po połud.
Trzebinia	2.—	4.50
Kraków . . . . . . przychodzą)	3.28	6.30

Połączenia:

Pociąg 35 z pociągiem 735 z Mysłowic.
„ 37 „ 737 z Granicy.

Z Krakowa do Trzebini.

Stacye	odchodzą: pociąg mięszany N. 36
	z rana
Kraków	8.—
Trzebinia . . . . przychodzą)	9.40

Połączenia:

Pociąg 36 z pociągiem 736 do Granicy i Mysłowic.

Z Schönbrunn do Opawy.

Stacye	odchodzą: pociąg mięszan. 535	pociąg mięszan. 531	pociąg mięszan. 533	pociąg osobowy 509
	wiecz.	z rana	z rana	po poł.
Schönbrunn	9.—	5.15	10.58	4.42
Opawa przych.)	10.11	6.24	12. 7	5.35

Połączenia w Schönbrunie:

Pociąg 535 z pociągiem 12 z Krakowa.
„ 531 z „ 11 z Wiednia.
„ 533 z „ 10 z Krakowa.
„ 509 z „ 9 i pociąg. pospiesznym 1 z Wiednia i z pociągiem 32 z Krakowa.

Z Opawy do Schönbrunn.

Stacye	odchodzą: pociąg mięszan. 534	pociąg mięszan. 536	pociąg mięszan. 532	pociąg osobowy 512
	z rana	z rana	po poł.	wiecz.
Opawa . . .	3.25	9.15	2.45	7.40
Schönbrunn przych.)	4.35	10.24	3.54	8.32

Połączenia w Schönbrunie:

Pociąg 534 z pociągiem 11 z Wiednia.
Pociąg 536 z pociągiem 10 z Krakowa i z pociągiem 2 z Berlina.
Pociąg 512 z pociągiem 12 z Krakowa.
Pociąg 532 z pociągiem 9 z Wiednia i pociągiem 32 do Wiednia.

Z Wiednia do Marchegg (Pesztu, Temesvaru, Basias).

Stacye	odchodzą: pociąg pospiesz. N. 5	pociąg pospiesz. N. 7	pociąg osobow. N. 17	pociąg osobow. Nr. 19
	po poł.	w nocy	z rana	wiecz.
Wiedeń . . .	2.30	11.—	7.45	8.15
Gänserndorf	3.17	11.47	8.44	8.47
Marchegg przych.)	3.40	12.10	9. 9	9.37
Peszt „	9.35 w.	6.38 r.	4.55 pp	6.6 r.
Temesvar „	5.21 r.	—	3.58 r.	5.9 p.p.
Bazias „	8.58 r.	—	8.58 r.	—

Pociąg posp. 5 odchodzi z Wiednia do Pesztu codziennie, do Temesvaru tylko w poniedziałek i piątek.

Połączenia:

Pociąg 5 we Floridsdorf z pociągiem 30 ze Stockerau.
Pociąg 5 w Gänserndorf z pociągiem pospiesznym 4 z Berna.
Pociąg 17 w Gänserndorf z pociągiem 12 z Krakowa i pociągiem 16 z Berna.
Pociąg 19 w Gänserndorf z pociągiem 10 z Krakowa i pociągiem 14 z Berna.

Z Marchegg (Basias, Temesvaru, Pesztu) do Wiednia.

Stacye	odchodzą: pociąg pospiesz. N. 6	pociąg pospiesz. N. 8	pociąg osobow. N. 18	pociąg osobow. N. 20
	wiecz.	po poł.	wiecz.	wiecz.
Bazias	6.30	—	6.30	—
Temesvar .	10.41	—	10.41	—
Peszt	7.39r.	2.30	9.51 r.	9.35
Marchegg .	12.55 p	8.36 w.	5.20 pp	4.53 r.
Gänserndorf	1.21 pp	9. 2 „	5.55 „	5.27 „
Wiedeń przych.)	2. 4 „	9.45 „	6.49 „	6.19 „

Pociąg pospieszny 6 odchodzi z Pesztu do Wiednia codziennie, z Szegedynu tylko we wtorek i w sobotę.

Połączenia:

Pociąg 6 w Gänserndorf z pociągiem pospiesznym 3 do Berna.
Pociąg 8 w Gänserndorf z pociągiem 11 do Krakowa.
Pociąg 18 w Gänserndorf z pociągiem 11, 15 i 31 z Wiednia.
Pociąg 20 w Gänserndorf z pociągiem 9 i 13 z Wiednia.

Z Prerau do Ołomuńca.

Stacye	odchodzą: pociąg mięsz. 429	pociąg mięsz. 427	pociąg osob. 403	pociąg mięsz. 431	pociąg osob. 401
	z rana	po poł	w noc	z rana	po poł
Prerau . . .	2.35	1.58	11.15	6.—	2.55
Ołomuniec przych.)	3.33	2.56	11.54	6.56	3.30

Połączenia w Prerau:

Pociąg 429 z pociąg. 11 z Wiednia i pociąg 815 kolei północ. mor. — Pociąg 427 z pociągiem 9 z Wiednia, z pociąg. 10 z Krakowa i z poc. 813 kolei północ. mor. szl.— Pociąg 403 z poc. 12 z Krakowa i poc. 827 kolei pół. mor. szl. — Pociąg 401 z poc. 1 do Berlina i 2 z Berlina, poc. 10 z Krakowa i pociągiem 813 kolei półn. mor. szl.

Z Ołomuńca do Prerau.

Stacye	odchodzą: pociąg osobowy 402	pociąg mięszan. 432	pociąg mięszan. 428	pociąg mięszan. 430
	po poł.	z rana	wiecz.	w nocy
Ołomuniec .	12.13	6.52	9.45	1.—
Prerau przych.)	12.48	7.48	10.42	1.57

Połączenia w Prerau.

Pociąg 402 z poc. 9 z Wiednia i poc. 2 z Berlina, z poc. 10 z Krakowa i pociąg. 814 kolei półn. mor. szl.—Poc. 432 z poc. 32 do Wiednia.—Pociąg 428 z pociąg. 12 z Krakowa i pociąg. 816 kolei półn. mor. szl.—Pociąg 430 z pociąg. 11 z Wiednia i pociąg. 828 kolei półn. mor. szl.

Kolej północna Morawsko-Szlązka.

Z Berna ku Prerau z połącz. do Ołomuńca, Opawy i Krakowa.

Stacye	odchodzą: pociąg osobowy 813	pociąg mięszan. 827	pociąg osobowy 815
	z rana	wiecz.	wiecz.
Berno	11.19	6.30	11.22
Chirlitz-Turas . . .	11.33	6.53	11.38
Sokolnitz	11.44	7.13	11.52
Austerlitz-Krzenow.	11.57	7.42	12. 8
Rausnitz	12.10	8. 9	12.24
Wischau	12.34	8.51	12.56
Eiwanowitz	12.48	9.13	1.13
Niezamyslitz	1. 2	9.36	1.28
Kojetein	1.20	10. 4	1.47
Chropin	1.29	10.20	1.56
Prerau . . przych.	1.50	10.48	2.14

Połączenia:
Pociąg 815 w Prerau z poc. 11 do Krakowa, Opawy, Ołomuńca i Bielska.—Poc. 813 w Bernie z pociągiem 13 z Wiednia.

Z Prerau z połącz. z Ołomuńca, Opawy i Krakowa ku Bernowi.

Stacye	odchodzą: pociąg osobowy 814	pociąg osobowy 816	pociąg mięszan. 828
	po poł.	wiecz.	z rana
Prerau	1.25	11.20	3.—
Chropin	1.48	11.42	3.30
Kojetein	1.57	11.53	3.47
Niezamyslitz	2.17	12.24	4.26
Eiwanowitz	2.28	12.38	4.50
Wischau	2.43	12.59	5.22
Rausnitz	3. 6	1.33	6. 5
Austerlitz-Krzenow.	3.19	1.49	6.28
Sokolnitz	3.33	2. 7	6.51
Chirlitz-Turas . . .	3.44	2.22	7.12
Berno . . . przych.	3.57	2.37	7.30

Połączenia:
Pociąg 816 w Bernie z pociągiem 16 do Wiednia.— Pociąg 814 w Bernie z pociągiem 14 do Wiednia.

Z Niezamyślic przez Ołomuniec do Sternberg.

Stacye	odchodzą: pociąg mięszan. 929	pociąg mięszan. 931	pociąg mięszan. 933
	w nocy	z rana	po poł.
Niezamyślice	1.50	9.40	1.54
Prossnitz	2.46	10.54	2.47
Ołomuniec	4. 5	12.17	4. 5
Sternberg . przych.	4.44	12.57	4.45

Połączenia:
Pociąg 929 w Niezamyślicach z poc. 815 z Berna, a w Ołomuńcu z poc. 429 z Prerau. — Poc. 931 w Ołomuńcu z poc. 402 do Prerau. — Poc. 933 w Niezamyślicach z poc. 813 z Berna, a w Ołomuńcu z poc. 401 z Prerau.

Z Sternberg przez Ołomuniec do Niezamyślic.

Stacye	odchodzą: pociąg mięszan. 934	pociąg mięszan. 030	pociąg mięszan. 932
	wiecz.	z rana	po poł.
Sternberg	9.—	11.20	2.45
Ołomuniec	10.—	12.18	3.50
Prossnitz	11. 3	1.11	5. 9
Niezamyślice . prz.	11.50	1.53	5.57

Połączenia:
Pociąg 930 w Niezamyślicach z poc. 814 do Berna, a w Ołomuńcu z poc. 402 do Prerau.—Pociąg 932 w Ołomuńcu z poc. 401 z Prerau. — Pociąg 934 w Niezamyślicach z poc. 816 do Berna, a w Ołomuńcu z poc. 428 do Prerau.

☞ Całkowity plan jazdy wraz z podaniem cen jazdy, we formacie kieszonkowym, można być na Dworcu Kolei północnéj po 20 c.

BANK GALICYJSKI
DLA HANDLU I PRZEMYSŁU
W KRAKOWIE.

Zebranie ogólne Akcyonaryuszów Banku, na posiedzeniu dnia 29 Maja r. b. uchwaliło z osiągniętych zysków za rok 1871 na każdą akcyę zakładową, na którą wpłacono 80 złr. w. a., wypłacić 8 złr. w. a, czyli 10%; na każdą zaś akcyę pierwszeństwa na 100 złr. w. a. wypłacić 6 złr. 40 cent. w. a. czyli $6\frac{2}{5}$%. Na poczet tej należytości wypłacono już w Styczniu r. b. na każdą akcyę zakładową 4 złr. w. a., na każdą zaś akcyę pierwszeństwa 5 złr. w. a.

Bank więc ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcyonaryuszów, że **począwszy od 1 Lipca r. b. kasa Banku wypłacać będzie za kupon lipcowy 1872 od akcyi zakładowych po 4 złr. w. a., a za kupon od akcyi pierwszeństwa 1 złr. 40 cent. w. a.**

Nadto Bank zawiadamia, że następujące akcye pierwszeństwa Nr. 0046, 0146, 0157, 0269, 0271, 0290. 0381, 0618, 0881, 0907, 0937, 0952, 0971, 1019,1342, 1460, 1538, 1540, 1606, 1624, 1652, 1727, 1875, 2007, 2190, 2370, 2403, 2470, 2475, 2579, 2621, 2721, 2740, 2773, 2786, 2825, 2882, 2976, 3077, 3079, 3229, 3284, 3433, 3568, 3683 razem sztuk 45 w moc artykułu 60 ustawy do umorzenia wylosowane zostały i że kasa Banku spłaca je, począwszy od 1 Lipca r. b. z prymą 100 złr. w. a., wynoszącą, to jest 200 złr. w. a.; za każdą akcyę pierwszeństwa, na którą 100 złr. w. a. wpłacono.

Kraków dnia 6 Czerwca 1872.

(1093) **Dyrekcya.**

Galic. Tow. wyrobu ciegieł maszynowych i przedsiębiorstwa budowli.

Wskutek uchwały Rady Zawiadowczéj rozpisuje się niniejszem na podstawie §§ 13 i 16 Statutów

10 proc. wpłatę na akcye (kwity tymczasowe)

Gal. Tow. wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębiorstwa budowli,

którą uiścić należy począwszy od dnia 15 czerwca 1872 najdalej do 10 lipca 1872 r.

Uprasza się przeto panów akcyonaryuszy, aby w oznaczonym terminie pod rygorem § 16 Statutów

10 proc. to jest 20 złr. w. a. od akcyi

wraz z 5 proc. od 1 stycznia b. r. do kasy Towarzystwa we Lwowie Nr. 3, przy ulicy Akademickiéj wnieśli, przedkładając równocześnie kwity tymczasowe w konsygnacyę zaopatrzone.

Lwów 29 maja 1872

(1087-1-3) **Rada Zawiadowcza.**

§ 13 Dalsze wpłaty na akcye uiszczane będą ratami, w myśl uchwały Rady Zawiadowczéj i na jéj wezwanie.
§ 16. Ustęp I. Towarzystwu przysługuje prawo unieważniać lub sprzedać kwity tymczasowe, na które w należytym czasie wpłaty nie uiszczono.

L. 255. (1088-1-2)

RADA OGÓLNA
Towarzystwa Dobroczynności
w KRAKOWIE.

Postanowiwszy rocznicę pięćdziesiątą szóstą założenia Towarzystwa dobroczynności w Krakowie obchodzić uroczystem nabożeństwem, w kościele XX. Bernardynów na Stradomiu, w dniu 23 czerwca b. r. w niedzielę o godzinie 10 rana. — Rada Ogólna przy zawiadomieniu o tem wszystkich Członków swoich, zaprasza Publiczność krakowską, ażeby w obrzędzie tym religijnym uczestniczyć raczyła.

Kraków d. 2 czerwca 1872.

Prezes *K. Hoszowski.*
Sekretarz *J. Głębocki.*

Już wyszedł tom IIgi
(Dział praktyczny)
Pietrzyckiego Ed.,
Nauka teoretyczna i praktyczna
Rachunkowości kupieckiéj
pojedyńczéj i podwójnéj.
230 str., 8⁰, Lwów 1872. złr 2 60
Poprzednio wyszedł
Tom I
i zawiera
Dział teoryteczny.
227 str. 8⁰. Lwów 1870.
Część I i II kosztuje razem złr. 4.
Główny skład w księgarni **Seyfarttha i Czajkowskiego** *we Lwowie.* (1079-1-2)

Pisarze
Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interesowanéj zawiadamiają, iż od zastawu: paletot, spodnie i kamizelka, w dniu 10 maja 1870 r. do Nr. 58 Litera S. w Banku Pobożnym złożonego, według oświadczenia zgłaszającej się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Banku Pobożnego miała zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tem mieć mogących, aby do dnia **30 czerwca 1872** zgłosili się, gdyż w przeciwnym razie, fant zgłaszającej się osobie niezawodnie wydanym będzie.

Kraków d. 25 kwietnia 1872. (1139-1-3)

Ks. **M. Tylkowski.** **Stachowicz.**

Konkurs.

L. 845. (1039-1-3)

Celem obsadzenia dwóch posad konduktorów dróg pow. w powiecie sądeckim — jednéj z roczną płacą 400 złr. — drugiéj z roczną płacą 300 złr. w. a. rozpisuje się konkurs z terminem do dnia **15 lipca** b. r. — Ubiegający się o te posady mają do podań do Wydziału powiatowego, w terminie wnieść się mających, dołączyć świadectwa wykazujące ich uzdolnienie potrzebne do tych posad.

Z wydziału powiatowego.

Nowy Sącz 18 maja 1872.

Konkurs.

L. 835. (1038-1-3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady Inżyniera dróg powiat. przy Wydziale pow. w Nowym Sączu z roczną płacą 500 złr. rozpisuje się konkurs z terminem do dnia **15 lipca** 1872.

Ubiegający się o tę posadę mają do podań swoich dołączyć świadectwa wykazujące ich fachowe techniczne uzdolnienie.

Z wydziału powiatowego.

Nowy Sącz 18 maja 1872.

Stanowczy sposób leczenia
chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych
Dra **CHABLE** w Paryżu, rue Vivienne, 36.

DEPURATIF DU SANG

Skuteczność Syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w szprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa,— w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (928-4-24)

Zęby i szczęki.

Najdoskonalsze w całéj austryacko-węgierkiéj monarchii, są przezemnie wynalezione **c. k. uprzywilejowan zęby i szczęki**, a odtąd znajduje się moja **pracownia w moim własnym domu.**

Mieszkanie znajduje się w **Wiedniu**, Stadt, Adlergasse Nr. 1.

Dr. Herzl,
(1070-1-4) c. k. właciciel przywileju.

Dom Zleceń i Skład Nasion,

w Krakowie przy ulicy Śgo Jana Nr. 292,
wchód od przecznicy,

otrzymał na skład **Herbatę prawdziwą chińską,** lądem prowadzoną, funt na złr. w. a. 3, 4, 5, 6 i 8.

Zamówienia rozsyła jak najspieszniéj, począwszy od jednego funta *franco*.

Poszukuje pilnych i rzetelnych Ajentów dla Galicyi i Bukowiny.

Otrzymał także świeżo **Ubrania letnie drylowe,** złożone z kurtki i spodni, po złr. 3 w. a.

Turnips oryginalny **angielski** (
Rzepę ścierniankę (Stoppelrüben) (na morgę 3—4 funt. wied.
Łubin żółty i niebieski. (1089-1-4)
Koński ząb (kukurudza olbrzymia) na morgę w uprawie rzędowéj 8—10 garncy. Sadzi się go na zieloną paszę od **Maja** do końca **Lipca.**

Młody człowiek,

żonaty, obeznany z każdą gałęzią gospodarstwa, mogący złożyć najlepsze rekomendacye od obywateli W. Ks. Poznańskiego, — poszukuje miejsca jako **Rządzca.** Bliższych wiadomości udzieli dom handlowy **J. Kijasa & Com.** w Krakowie, ulica Floryańska L. 352. (1191-1-2)

Subiekt handlowy,

obeznany z handlem korzennym, biegły w sprzedaży, posiadający wprawne pismo, **znajdzie natychmiast pomieszczenie.** Oferty z odpisem świadectw pod **M. 240** przyjmuje Administracya „Czasu.“ (1026-3-4)

Adwokat (1002-5-5)
HERKULAN KOMAR
otworzył kancelaryę przy ulicy Grodzkiéj pod L. 96 w Krakowie.

LEOPOLD SCHIMSER,

rzeźbiarz i właściciel pracowni i składu pomników
we Lwowie, ulica Łyczakowska L. 20 nowa,
wykonywa:

Nagrobki, Pomniki, Statuy itd.

z ciosu, *alabastru, granitu i marmurów krajowych i zagranicznych. Krypty* (grobowce) na cmentarzach, oraz wyroby kamieniarskie do budowli wszelkiego rodzaju, jakoteż odlewy z gipsu na ornamentacye fasad domów i przyozdobień pokojowych i t. d., a zaopatrzywszy skład swój

w wielki wybór gotowych pomników

ciosiowych, alabastrowych, granitowych i marmurowych, zwraca uwagę Szanownéj Publiczności, iż wszelkie wyroby w składzie powyższym nabyte, pomimo że *o wiele tańsze od wyrobów wiedeńskich*, to pod względem elegancyi i jakości materyału z ostatniemi stoją zupełnie na równi.

Sprowadzając granit i marmury z tych samych miejsc co i rzeźbiarze wiedeńscy, uskuteczniam wszelkie zamówienia, mianowicie POMNIKI po cenach bardzo umiarkowanych, albowiem zomówiony p6mnik w składzie moim, kosztuje tu w miejscu wraz z ustawieniem zaledwie tyle, ileby za takiż sam wiedeński wyrób i z tego samego materyału „LOCO WIEDEŃ“ zapłacićby musiano; zamawiając pomniki w składzie moim, zyskuje się przedewszystkiem sumę, odpowiadającą kosztom transportu z Wiednia i ustawienia pomnika w miejscu, oprócz tego, zyskuje się jeszcze i to, że grosz nasz nie idzie bezpowrotnie z kraju i nie wzbogaca obczyzny, ale zostaje obrócony na podniesienie przemysłu kajowego.

(1078-1-3) Z uszanowaniem.

Leopold Schimser.

Jan Wichera,

Lwów, ul. Grodecka,

poleca Wysokiéj szlachcie i Szan. Panom gospodarzom swój dobrze zaopatrzony **skład maszyn rolniczych**
wyrobu
Claytona & Shuttlewortha w Lincolnie i Wiedniu
mianowicie: Locomobile i Młocarnie parowe, Kieraty i Młocarnie kieratowe, Młynki, Siewniki rzędowe i szerokorzutne, Sieczkarnie, Grabie i Przetrząsacze do siana,

Żniwiarki i Kosiarki

najznakomitszych i najpraktyczniejszych systemów **amerykańskich (Johnston, Ceres** Burdik) i **angielskich (Samuelson, M. A. Wood, J. F. Howard)** itd. itd.,
jakoteż swój
warsztat reperacyi,
do którego tak ustawienia nowych jakoteż i reparacye uszkodzonych maszyn każdego czasu się przyjmują.

NB. **Wyż wzmiankowane systema żniwiarek i kosiarek są u mnie wystawione i mogą być każdego czasu oglądane.** Najważniejsze **części składowe** do tychże utrzymuję zawsze na składzie.

Zdolnych monterów wysyłam na żądanie za odpowiedniem wynagrodzeniem. (1077-1-8)

Karlsbadzkie zdroje
Mühl-, Schloss- i Sprudel-Brunnen.
Karlsbadzkie pastylki i sole.

Karlsbad. Przez swoją nadzwyczajnie leczącą skuteczność w bardzo wielu wypadkach zajmuje naturalna WODA MINERALNA KARLSBADZKA pierwsze miejsce pomiędzy wszystkiemi LEKARSKIEMI WODAMI MINERALNEMI.

Szczególniéj w chorobach ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, ŚLEDZIONY, NEREK, ORGANÓW MOCZOWYCH, GRUCZOŁU PROSTATA, w CHOROBACH CUKROWYCH, KAMIENNYCH CHOROBACH MACICZNYCH i w GOŚĆCU należy polecić najbardziéj WODĘ KARLSBADZKĄ.

WODA KARLSBADZKA używa się w domu tak samo jak przy zdrojach. Zwykła dawka na rano jest jedna flaszka, którą wypija się na ciepło lub na zimno w parzach co 20 minut, o ile możności podczas przechadzki na świeżem powietrzu, albo też w domu lub w łóżku. Dla wzmocnienia rozwalniającego skutku WODY KARLSBADZKIEJ dodaje się do takowéj łyżeczkę od herbaty SOLI ŹRÓDŁOWEJ.

WODA MINERALNA KARLSBADZKA używana na zimno, działa więcéj rozwalniająco, niż na ciepło.

Muł mineralny, sól żelazisto-mułowa i ług
do okładów i kąpiel ze zakładu mułu mineralnego Mattoniego i Spółki we Franzensbad,
bardzo cenne jako środek zastępujący kąpiele żelazisto-mułowe w domu dla leczeń przed i po słabościach, w ogóle bardzo potrzebne we wszelkich CHRONICZNYCH OSŁABIENIACH, w których występują jako powód lub następstwa NIEDOKREWNOŚĆ, NIEDOSTATECZNE WYTWORZENIE KRWI, OPADNIĘCIE Z SIŁ ORGANÓW I WŁÓKIEN, SILNE OSŁABIENIE NERWOWE i OCIĘŻAŁOŚĆ.

Zdrój szczawiowy z Giesshübel
„König Otto's Quelle“ pod Karlsbadem
(austryacki Selters).
Najczystszy alkaliczny szczawik.
Codziennie świeżo napełniony można sprowadzić przez
Zarząd zdrojowy Giesshübel
Mattoni i Knoll w Karlsbadzie.
(665-8-12) Broszury, cenniki itd. darmo.
Skład w **KRAKOWIE** u p. **J. WENTZLA.**

Na oświatę ludu!

KSIĘGARNIA POLSKA **we Lwowie 12. ulica Kopernika, (dawniej Szeroka),**
wydaje swoim nakładem w polskim przekładzie

DZIEJE POWSZECHNE

Fr. Ch. Szlosera

z którego to wydawnictwa całkowity czysty dochód, mający wynosić **17 tysięcy złr.** a w pomyślnym razie przy większym udziale publiczności przeszło **50 tysięcy,** przeznacza się na oświatę ludu.

„DZIEJE POWSZECHNE“ Fr. Ch. Szlosera rozpoczną wychodzić w miesiącu lipcu b. r. i nieprzerwanie będą wychodziły po 2 zeszyty na miesiąc aż do ukończenia dzieła. Każdy zeszyt zawierać będzie 6 arkuszy druku czyli 96 stronic dużej 8ki. Cena zeszytu oznacza się na 35 centów tylko!

Przedpłata na całe dzieło z 96 zeszytów wynosi z przesyłkę w Austryi **35.52.** W Prusach **24** talary, we Francyi **120** franków. Po wyjściu z druku cena będzie podniesiona do **50** złr.

Uprasza się o nadsyłanie przedpłaty na całe dzieło, w ten sposób bowiem wielce ułatwi się wydawnictwo.

Przedpłatę można składać częściowo. Płaci się z góry na ostatni kwartał wydawnictwa i za pierwszy, a następnie w każdym kwartale odnawia się przedpłata z wyjątkiem już opłaconego ostatniego kwartału.

Przedpłata kwartalna wynosi we Lwowie **2 złr. 10 cent.** Z przesyłką w Austryi **2.22,** w Prusach **1 tal. 15 sr. gr.** We Francyi i innych krajach **7.50.**

Uprasza się o wczesne nadsyłanie prenumeraty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu, a wiele na tem zależy, gdyż dodrukowywanie potem pociąga za sobą osobne koszta.

Prenumeratę przyjmuje się do 1 Lipca b. r. Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem:

Do Księgarni Polskiej, 12. ul. Kopernika we Lwowie.

(993-4-?)

Jeżeliby który z panów Ekspedytorów pocztowych życzył sobie kuracyę w Szczawnicy odbywać, może mieć u mnie wikt i stancye darmo, wyręczając mnie w manipulacyi, a li tylko przygotować się zechce w kaucyę przynajmniéj 80 złr. w. a. (1137-1-2)

Ekspedytor poczty szczawnickiéj.

Kosiarzy na żniwa można jeszcze zamówić w Domu komisowo-handlowym L. SROCZYŃSKIEGO w Krakowie. (1040-2-6)

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (9-24-52)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

ZATWARDZENIE, Migreny, gorycz, odbijanie się, Zaflegmienie żołądka — REUMATYZMY, Astmy, Newralgije, Liszaje, żółć.

PILULES VEGETALES GOURMANDES PURGATIVES ET DÉPURATIVES CAUVIN
55 Bd. Sébastopol PARIS
DOZA POTRZEBNA DO PRZECZYSZCZENIA BIERZE SIĘ KŁADĄC SIĘ SPAĆ
DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA WOLNEGO STOLCA PRZY JEDZENIU

Pomyślne skutki z ich użycia w dwóch słowach daje streścić: Przywraca i utrzymuje ZDROWIE

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (534-5-24)

Pracownia kamieniarska

UMIEJĘTNEJ I WYTRWAŁEJ PRACY 1870.

FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie,
przy ulicy Śgo Jana,

WYSTAWA RĘKODZIELNICZO-PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

zaopatrzona jest w **NAGROBKI** z piaskowca, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 40 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków.

Na żądanie, aby poprzednio udzielonym był nagrobkowy rysunek, takowy przesyła się za przedpłatą złr. 3 w. a., która się odtrąca przy wypłacie za zamówieniem nagrobka ceny.

Kominki ozdobne, płyty stołowe i **posadzki różnobarwne marmurowe** z łomów krajowych i zagranicznych, oraz **posadzki ogniotrwałe mozaikowe,** które po ułożeniu podobne są do kobierca.

Ceny umiarkowane.

Roboty przy budowlach wykonywują się punktualnie i odpowiednio zaskarbionemu dotąd publicznemu zaufaniu.

Przy budowlach na obsadzenie cokołu, polecać i dostarczać mogę **materyał granitowy,** nie ulegający wpływom odwilży ani zgniliźnie; a zatem gruntujący trwałość domu.

(886-10-12)

Fabian Hochstim.

Księgarnia (1005-3-3)
D. E. Friedleina
w Krakowie
otrzymała na skład nowe wyszłe dzieło:
Historya wyzwolonéj Rzeczypospolitéj,
wpadającéj pod jarzmo domowe za panowania Jana Kazimierza (1655—1660)
przez
Antoniego Walewskiego,
c. k. Prof. Uniw. Jagiell.
Tom II,
8⁰, stron. 512. Cena złr. 3 w. a.

Podziękowanie.

Podupadły nasz kościół parafialny, wymagał koniecznie odrestaurowania— i w skutek tego wezwaliśmy do prowadzenia budowli Wgo Andrzeja Romanowskiego budowniczego z Krakowa.

Ze swego zaś zadania wywiązał się pan Andrzej Romanowski z taką znajomością rzeczy, z taką dokładnością, iż kościół nasz długie teraz lata z pewnością przetrwa.— Z tego więc powodu mam sobie za obowiązek nietylko publicznie panu Romanowskiemu za jego z wszelką znajomością rzeczy, gorliwością i szlachetnością prowadzoną budowę podziękować, lecz szanownemn duchowieństwu, jakoteż szanownym obywatelom ziemskim z całą sumiennością go polecić. (1195-1-3)

K. Klemens Sulima Popiel,
Przewodniczący komitetu kościelnego w Czerminie

Mieszkanie letnie

z meblami,
w **Przegorzałach** nad **Wisłą**
pod **Krakowem,**

zaraz do najęcia. Jest na dole sień, kuchnia i pokój; na 1em piętrze trzy pokoje; daléj pokój strychowy duży, wieża o trzech pokojach, użytek lodowni, stajnia i wozownia. Dostać można na miejscu mleka, owsa i siana.— Zgłosić się do domu Księstwa Lubomirskich przy ul Ś. Jana, Nr. 310. (1081-2-3)

„Ważne“

z dniem 1ym czerwca zerwałem spółkę bióra mego komisowego z p. **J. Sapalskim;** od daty więc obecnéj nie przyjmuję żadnéj odpowiedzialności.

(1138) **L. Zuckerman.**

EAU de MÉLISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*

ST. JEAN DE LA CROIX — EAU DES CARMES R. TARANNE No. 14 — SAINTE THERESE

Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha,— w Brodach w aptece p. Kullaka. (553-10-20)

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE
wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z dniem 1go czerwca, płacą się bez jednéj i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu** i **Samborze;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze,** Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein.

(696-5-)